

PAPIEŻ



Niniejszy tekst stanowi fragment książki

Dlaczego ufam Kościołowi

Biblijny podręcznik obrony wiary

Więcej informacji na temat książki (na przykład spis treści) można znaleźć tu <http://analizy.biz/ksiazkiapologetyczne/>

1 „a na tej opoce zbuduję kościół mój”

Niewiele zagadnień budzi tyle emocji, co sprawa papieżstwa. Szczególnym atakom poddają Bracia Protestanci nazywanie papieża „Ojcem”, przyznawanie mu statusu nieomyślności czy mówienie o skale na której zbudowany jest Kościół.

Ponieważ zagadnienie to związane jest z autorytetem nauczającym, słusznym będzie poświęcić mu nieco czasu.

1.1 Skala czy dwie skały, czyli ustanowienie papieżstwa

. Główny spór o prymat toczy się wokół słowa „skała”, czyli wersów z 16 rozdziału Ewangelii wg św. Mateusza, których brzmienie podaję w trzech tłumaczeniach:

wers	Biblia Warszawska (tzw. Brytyjska, protestancka)	Biblia Tysiąclecia:	Biblia Gdańska: (Protestancka)
17	A Jezus odpowiadając, rzekł mu: Błogosławiony jesteś, Szymonie, synu Jonasza, bo nie ciało i krew objawiły ci to, lecz Ojciec mój, który jest w niebie.	Na to Jezus mu rzekł: Błogosławiony jesteś, Szymonie, synu Jony. Albowiem nie objawiły ci tego ciało i krew, lecz Ojciec mój, który jest w Niebie.	Tedy odpowiadając Jezus rzekł mu: Błogosławiony jesteś Szymonie, synu Jonaszowy! bo tego ciało i krew nie objawiły tobie, ale Ojciec mój, który jest w niebiesiech.
18	A Ja ci powiadam, że ty jesteś Piotr, i na tej opoce zbuduję Kościół mój, a bramy piekielne nie przemogą go.	Otóż i Ja tobie powiadam: Ty jesteś Piotr [czyli Skała], i na tej Skale zbuduję Kościół mój, a bramy piekielne go nie przemogą.	A Ja ci też powiadam, żeś ty jest Piotr; a na tej opoce zbuduję kościół mój, a bramy piekielne nie przemogą go:
19	I dam ci klucze Królestwa Niebios; i cokolwiek zwiążesz na ziemi, będzie związane i w niebie, a cokolwiek rozwiążesz na ziemi, będzie rozwiązane	I tobie dam klucze królestwa niebieskiego; cokolwiek zwiążesz na ziemi, Będzie związane w niebie, a co rozwiążesz na ziemi, będzie rozwiązane w niebie.	I tobie dam klucze królestwa niebieskiego; a cokolwiek zwiążesz na ziemi, będzie związane i w niebiesiech; a cokolwiek

	i w niebie.		rozwiązesz na ziemi, będzie rozwiązane i w niebiesiech.
--	-------------	--	---

Przyjrzyjmy się teraz temu tekstowi, słowo po słowie.

1.1.1 Werset 17

„Na to Jezus mu rzekł: *Błogosławiony jesteś, Szymonie, synu Jony.*

Albowiem nie objawiły ci tego ciało i krew, lecz Ojciec mój, który jest w Niebie.”

Słowa te padają po pytaniu Jezusa „*A wy za kogo Mnie uważacie?*” i odpowiedzi Piotra „*Ty jesteś Mesjasz, Syn Boga żywego*”.

Chrystus oświadcza, iż słowa Piotra nie pochodzą od niego samego – z jego mądrości czy pobożności – lecz że Apostoł ma poznanie od Boga Ojca. Nie jest to więc odniesienie do „naturalnej” wiary Piotra, lecz do wiary płynącej z namaszczenia z Nieba. Zdanie chyba należy bardziej rozumieć jako rozeznanie namaszczenia Piotra niż pochwałę jego osobistej wiary.

Piotr nie został wybrany dla swych naturalnych zalet - otrzymał Łaskę od Boga dla pełnienia roli, „urzędu” jaki został mu powierzony przez Jezusa.

1.1.2 Werset 18

„*Otóż i Ja tobie powiadam: Ty jesteś Piotr [czyli Skala],*

i na tej Skale zbuduję Kościół mój, a bramy piekielne go nie przemogą.”

1.1.2.1 Protopłaści dwu przymierzy – zmiana imienia

Istota Mt 16:18 leży w nadaniu Szymonowi nowego imienia, co staje się znakiem szczególnego powołania. Jest to analogiczna sytuacja, jaka wystąpiła wobec Abrahama, który pierwotnie nazywał się Abram. Bóg, zawierając ze swoim Ludem Wybranym przymierze, tak się do niego zwrócił:

„*Oto moje przymierze z tobą: staniesz się ojcem mnóstwa narodów. Nie będziesz więc odtąd nazywał się Abram, lecz imię twoje będzie Abraham, bo uczynię ciebie ojcem mnóstwa narodów.*”/Rdz 17,4-5/

Co ciekawsze, Abraham został – podobnie jak Piotr – nazwany „skalą”¹:

„*Wejrzyjcie na skalę, z której was wyciosano, i na gardziel studni, z której was wydobyto.*

Wejrzyjcie na Abrahama, waszego ojca, i na Sarę, która was zrodziła.”/Iz 51,1b-2a/

Obie zmiany imienia – Abram na Abraham i Szymon na Piotr (Kefas) mają tę samą genezę – zawarcie przymierza. Tak jak Abraham stał się nauczycielem, protoplastą i prawodawcą Ludu Wybranego - Izraela, podobnie Piotr staje się dla Ludu Wybranego Nowego Przymierza (Izraela duchowego Rz 2,28-29):

- seniorem Ludu Wybranego Nowego Przymierza (1 Ptr 2,9) – Kościoła „*Otóż i Ja tobie powiadam: Ty jesteś Piotr, i na tej Skale zbuduję Kościół mój, a bramy piekielne go nie przemogą.*”/Mt 16,18/

¹ Abraham został nazwany *skalą* także w tradycji żydowskiej: „Gdy Bog zamierzał stworzyć świat – pominał wszystkie pokolenia od Enocha aż do potopu; ale gdy ujrzał Abrahama, który miał powstać powiedział: Oto znalazłem skalę na której mogę zbudować i ustanowić świat. Dlatego nazwał Abrahama skalą, jak jest powiedziane (Izajasz 51:1) – Spójrzcie na skalę, z której jesteście wyciosani.”/Yalkut Szim’oni 766/

- prawodawcą w imieniu Boga („I tobie dam klucze królestwa niebieskiego; cokolwiek zwiążesz na ziemi, będzie związane w niebie, a co rozwiążesz na ziemi, będzie rozwiązane w niebie.”/Mt 16,19/)
- nauczycielem „Po długiej wymianie zdań przemówił do nich Piotr: Wiecie, bracia, że Bóg już dawno wybrał mnie spośród was, aby z moich ust poganie usłyszeli słowa Ewangelii i uwierzyli.”/Dz 15,7/
- pasterzem „A gdy spożyli śniadanie, rzekł Jezus do Szymona Piotra: Szymonie, synu Jana, czy miłujesz Mnie więcej aniżeli ci? Odpowiedział Mu: Tak, Panie, Ty wiesz, że Cię kocham. Rzekł do niego: Paś baranki moje. I znowu, po raz drugi, powiedział do niego: Szymonie, synu Jana, czy miłujesz Mnie? Odparł Mu: Tak, Panie, Ty wiesz, że Cię kocham. Rzekł do niego: Paś owce moje. Powiedział mu po raz trzeci: Szymonie, synu Jana, czy kochasz Mnie? Zasmucił się Piotr, że mu po raz trzeci powiedział: Czy kochasz Mnie? I rzekł do Niego: Panie, Ty wszystko wiesz, Ty wiesz, że Cię kocham. Rzekł do niego Jezus: Paś owce moje.”/J 21,15-17/¹

Warto dokonać małego eksperymentu i przeczytać pierwsze rozdziały Dziejów Apostolskich pod kątem sprawowania prymatu przez Piotra – zupełnie jasno widać iż nic nie robiono bez jego wiedzy.

1.1.2.2 Greka i aramejski, czyli zajrzyjmy do oryginału

Wiersz 18 w oryginalnym zapisie wygląda następująco:

καγω δε σοι λεγω οτι συ ει πετρος και επι ταυτη τη πετρα οικοδομησω μου την εκκλησιαν και πυλαι αδου ου κατισχυσουσιν αυτης

Myślę że jaśniej będzie gdy przedstawimy tekst alfabetem łacińskim z tłumaczeniem poszczególnych słów:

DE LEGO	- ja mówię	} W sensie czasu <i>continous</i> - „ja mówię do ciebie teraz”
KAGO SOI	- do ciebie	
HOTI SU EI PETROS	- że ty jesteś Petros	
KAI EPI TAYTE TE PETRA	- i na tej skale	
OIKODOMEO MOU EKKLESIA	- zbuduję mój Kościół	

Wyjaśnienia pełniejsze kluczowych słów:

PETRA	Ma różne znaczenia, wszystkie są na jeden temat: <ul style="list-style-type: none"> • kamień węgielny, może też dotyczyć gruntów kamienistych • skała • głaz
PETROS ² {pet'-ros}	kamień albo skała , względnie odłam skalny W zdaniu występuje jako imię nadane Piotrowi – imię pochodzące od słowa petra, sugerujące zakotwiczenie, silne oparcie. Petros nie występuje w NT inaczej, niż jako imię Piotra – jako takie bywa stosowane wymiennie z imieniem Kefas (od aramejskiego Kefa=Skała).

¹ Zmiana imienia jest zabiegiem często stosowanym przy nadawaniu władzy, tak w kontekście urzędów duchownych jak i świeckich. Jest on obecny także w Biblii - nie tylko w zwyczajach Ludu Wybranego (np. w 2 Krn 36,4 czytamy że „król egipski ustanowił nad Judą i Jerozolimą jego brata Eliakima i zmienił mu imię na Jojakim”).

² Znaczący gramatyki greckiej twierdzą że w rzeczywistości w Septuagincie petra i petros to to samo słowo, zmutowane w wyniku zjawiska *heteroklizji* - ten sam rzeczownik występuje pod postacią dwu różnych tematów (niekiedy zmienia także rodzaj). Tak właśnie jest ze słowem petra (rodzaju żeńskiego) które w wyniku heteroklizji zmienia się wyraz petros (rodzaju męskiego).

	<p>W Księgach Machabejskich dwukrotnie (2 Mch 1,16 i 4,41) słowo to użyte jest w znaczeniu „kamień” (być może – zwłaszcza w pierwszym fragmencie – jako synonim odłamu skały).</p> <p>Uwaga: Petros i Petra to dwa różne słowa (z dokładnością do przypisu u dołu strony). Petros tu oznacza imię człowieka które ma swój źródłosłów w słowie kamień, skała.</p>
KAI {kahee}	<p>Odpowiednik polskiego łącznika „i”, z tym że jest stosowany w sytuacjach gdy istnieje pewien związek przyczynowy pomiędzy łączonymi nim zdarzeniami.</p> <p><u>Przykład:</u> Słowo KAI użyto w Mat 1,23: IDEU PATHENOS EN GASTER ECHO KAI TIKTO HUIOS KAI KALEO AUTOS ONOMA EMMANUEL (pol.” Oto Dziewica pocznie i (και) porodzi Syna, któremu nadadzą imię Emmanuel, to znaczy: Bóg z nami.”)</p> <p>Urodzenie Syna jest związane przyczynowo z poczęciem Chociaż może być używane jako „a” w obu jednak wypadkach jest pozbawione polskiego znaczenia do podziału, oddzielenia, ale wprost przeciwnie, zawsze dotyczy połączenia, komasacji, części wspólnej. Jak widać, tłumacz Biblii Gdańskiej dokonał wyraźnej „interpretacji” tekstu; zwrot: „a na tej opoce” nie jest obecny w tekście greckim. Tekst grecki zawiera zwrot „i na tej opoce” i to w znaczeniu że to iż na tej opoce będzie budowane jest związane z pierwszą częścią zdania.</p>
EPI	odpowiednik polskiego „na”
TAYTE {tow'-tay} {tow'-tane} {tow'-tace}	Znaczy po polsku „to”, „to właśnie” ewentualnie „to konkretnie”.
TE	zaimek „tej”. Gdyby interpretacja „antypapistów” była poprawna, zaimek ten nie mógłby wystąpić w tym miejscu.

Całość **KAI EPI TAYTE TE PETRA** się tłumaczy: I na tej skale. Czyli cały zwrot brzmi w tłumaczeniu literalnym „a ja ci mówię: ty jesteś Piotr i na tej skale zbuduje mój Kościół”, przy czym imię Piotr wywodzi się ze słowa skała.

1.1.2.3 **Petra, Petros, Kefa, Kefas**

1. W przytoczonym fragmencie zawarta jest gra słów - *Petros* (Piotr) i *Petra* (Skała), które odniesione są do Piotra (w narracji greckiej nie można było nazwać Piotra „*petra*” gdyż *Petra* to rodzaj żeński - nie ma greckiego imienia męskiego pochodzącego od skały innego niż imię *Petros*). Właściwym jego imieniem było Szymon, a nowe imię miało określać kim i czym miał być on dla Kościoła. Chrystus jako Izraelita słowa te wypowiedział po aramejsku¹, a nie po grecku. Piotr w scenie tej nazwany był imieniem *Kefas*². Potwierdza to zarówno rękopis syryjski w którym słowo *Petra* zastąpione jest słowem *kefas*, jak i pochodzący z II lub III wieku przekład na grekę (oryginał aramejski się nie zachował). Tłumacz poszukiwał analogii w grece, podobnej do analogii aramejskiej - imię *Kefas* zostało utworzone z wyrazu *Kefa*, podobnie więc imię *Piotr* - z wyrazu *Petra*. Istotne jest to, iż nadanie imienia miało wymiar symboliczny.

¹ por. Mk 5:41, 7:34, 14:36, 15:34

² jak w J 1:42


Sprawę ostatecznie potwierdza wspomniane już wyżej wielokrotne użycie w NT wobec Piotra równoważnego aramejskiego imienia *Kefas*¹ - jest to identyczna konstrukcja jak *petra-Petros*.

Jest to gra słów nieprzekładalna² na język polski – przede wszystkim dlatego że w naszym języku nie ma związku pomiędzy imieniem Piotrek a kamieniem czy skałą.

Ciekawostka: w starożytnym, aramejskim tłumaczeniu Ewangelii (tzw. *Peshitta*) w Mt 16,18 zarówno imię „Piotr” jak i „Skałę” oddano tym samym słowem *Kefa* (tekst aramejski należy czytać od prawej do lewej):



2. Kontekst zdania, a zwłaszcza użycie łącznika KAI (patrz tabela powyżej) wiąże nadanie imienia z drugą częścią (tj. budowaniem na skale) co świadczy o tym że imię to wynika z owej „skały” – obie części zdania mówią o tym samym „obiekcie” tj. Piotrze
3. O fakcie iż obie części zdania mówią o Piotrze świadczy dobitnie użycie zaimka „*tej*”. Aby zachować obiektywizm, zastąpmy na chwilę „skalne” słowa symbolami XXXX i YYYY. Po takiej operacji rozważany fragment wygląda jak poniżej:
„A Ja ci powiadam, że ty jesteś XXXX, i na tej YYYY zbuduję Kościół mój”
 Czy – Twoim, Czytelniku, zdaniem – XXXX i YYYY to różne obiekty, czy ten sam?
 Niezależnie od tego czy XXXX i YYYY oznaczałyby skałę czy kamień, pewne jest że tym „czymś” jest Piotr i na tym „czymś” budowany jest Kościół³
4. Wydaje się, że możliwe jest także nieco inne tłumaczenie (nawiązujące do tłumaczenia słowa „*petros*” jako czegoś „skalnego” - w sensie „odłamu skały” czy „zbudowanego ze skały”). Otóż można rozumieć to znanie mniej więcej tak, że Jezus – widząc że Piotr mówi z Ducha Świętego – mówi „Ty jesteś skalny (w sensie: ze skały) i na tej skale zbuduję Kościół mój”. W tym ujęciu „skałą” byłby Duch Święty lub wiara,



Nie wiemy, czy oryginał aramejski w ogóle istniał. Mamy za to pewność istnienia Ewangelii wg Mateusza po grecku

WĄTPLIWOŚĆ

¹ Imię *Kefas* jest wielokrotnie w Piśmie stosowane w zastępstwie imienia Piotr (J 1,42; 1 Kor 1,12; 3,22; 9,5; 15,5; Gal 1,18; 2,9.11.14)

² Osobom wątpiącym w to czy istnieją nieprzekładalne gry słów polecam przeprowadzenie eksperymentu polegającego na przełożeniu na grekę powiedzonka:

Czym różni się rumak od rumu?

Tym samym czym koń od koniaku!

a następnie przedstawieniu tłumaczenia grekowi i sprawdzenia czy cokolwiek z tego zrozumiał...

³ Nie ma to może większego znaczenia dla całości argumentacji, ale może warto zaznaczyć że w grece, w Nowym Testamencie grecki wyraz *KAMYK* brzmi *PSEFOS* i występuje dwa razy: Dz: 26:10 i Ap. 2:17.

Większy od *kamyka kamień* to po grecku *litos* i pojawia się już w Nowym Testamencie dużo częściej, np. Mt 3:9, Mk 5:5, itd. Zarówno *Kefas* jak i *Petros* oznaczają coś jeszcze większego od kamienia, i bardziej solidnego, względnie odłam skalny.

Nie twierdę bynajmniej (choć to możliwe, z nawet wielce prawdopodobne¹) jakoby istniał aramejski lub hebrajski oryginał Ewangelii wg Św. Mateusza (podobnie jak we wczesnym średniowieczu mało kto w Polsce pisał cokolwiek po polsku – używano łaciny, tak ówczesną „łaciną” była greka). Co więcej, hipoteza o aramejskim oryginale nie jest mi do niczego potrzebna. Ja tylko twierdę iż Jezus WYPOWIEDZIAŁ te słowa po aramejsku.

Nie ma zresztą ŻADNEJ wątpliwości że Piotr został w tym fragmencie nazwany Kefas – wiemy to choćby z relacji Jana:

„A Jezus wejrząwszy na niego rzekł: Ty jesteś Szymon, syn Jana, ty będziesz nazywał się **Kefas - to znaczy: Piotr.**”/J 1,42b/

Piotr występuje pod imieniem *Kefas* także w innych księgach Nowego Testamentu: 1 Kor 1,12; 3,22; 9,5;15,5 ; Gal 1,18; 2,9.11.14.

Zresztą w ogóle odniesienie do aramejskiego jest potrzebne tylko dlatego, że teolodzy protestancy usiłują zdyskredytować wymowę tego wydarzenia – moim zdaniem oczywistego – w brzmieniu greckim. Jednak ani w aramejskim, ani w grece ów fragment, a szczególnie zdanie wypowiedziane przez Jezusa nie ma odrobiny sensu w brzmieniu proponowanym przez tych którzy „na siłę” próbują znaleźć uzasadnienie dla rozumienia w którym zmiana imienia Szymona następuje właściwie... bez powodu.

1.1.2.4 SŁOWO *PETROS* W STARYM TESTAMENCIE

Jak napisałem wcześniej, w Nowym Testamencie słowo *Petros* występuje wprawdzie aż 104 razy, ale w każdym wypadku chodzi o imię Piotra². Aby zbadać jego znaczenie, musimy się więc odwołać do Starego Testamentu w wersji greckiej.

Oczywiście nie jestem w stanie wypisać tu **wszystkich** wystąpień tego słowa w Piśmie. Weźmy dla przykładu Księgę Izajasza. Znajdujemy w niej słowo *petras* w różnych formach:

"Wejdz między **skały** , ukryj się w prochu ze strachu przed Panem, przed blaskiem Jego majestatu, kiedy powstanie, by przerazić ziemię."/2,10/ (forma podstawowa *πετρασ*)

"Wtedy wejdą do jaskiń **skalnych** i do jam podziemnych ze strachu przed Panem, przed blaskiem Jego majestatu, kiedy powstanie, by przerazić ziemię."/Iz 2,19/ (jako przymiotnik *πετρων*)

„gdy wejdzie między rozpadliny **skalne** i w szczeliny opoki ze strachu przed Panem, i przed blaskiem Jego majestatu, kiedy powstanie, by przerazić ziemię."/Iz 2,21/ (*πετρασ* i *πετρων*)

„I przylecą, i wszystkie razem obsiadą parowy potoków i rozpadliny **skalne**, każdy krzak kolczasty i wszystkie pastwiska."/Iz 7,19/ (przymiotnik *πετρων*)

„Wy, którzy płoniecie żądzą pod terebintami i pod każdym zielonym drzewem, mordujecie dzieci na ofiarę w jarach, w rozpadlinach **skalnych**."/Iz 57,5/ (przymiotnik *πετρων*)

„ten będzie mieszkał na wysokościach, twierdze na **skalach** będą jego schronieniem; dostarczą mu chleba, wody mu nie zbraknie."/Iz 33,16/ (*πετρασ*)

¹ Papiasz z Herapolis (zmarł w pierwszej połowie II wieku) pisał: „**Mateusz spisał słowa Pańskie w języku hebrajskim**” (Euzebiusz, HE III 39,15-16)

² Kto ciekaw, może sprawdzić: Mt 10,2; 14,28; 14,29; 15,15; 16,16; 16,18; 16,22; 17,4; 17,26; 18,21; 19,27; 26,33; 26,35; 26,58; 26,69; 26,75; Mk 8,29; 8,32; 9,5; 10,28; 11,21; 13,3; 14,29; 14,54; 14,72; Łk 5,8; 8,45; 9,2; 9,32; 9,33; 12,41; 18,28; 22,54; 22,55; 22,58; 22,6; 22,61; 22,62; 24,12; J 1,42; 6,68; 13,8; 13,9; 13,24; 13,36; 13,37; 18,1; 18,15; 18,16; 18,18; 18,25; 18,26; 18,27; 20,3; 20,6; 21,2; 21,3; 21,7; 21,11; 21,17; 21,2; 21,21; Dz 1,13; 1,15; 2,14; 2,38; 3,1; 3,4; 3,6; 3,12; 4,8; 4,19; 5,3; 5,8; 5,9; 5,29; 8,2; 9,34; 9,38; 9,39; 9,4; 10,5; 10,9; 10,14; 10,17; 10,18; 10,21; 10,23; 10,26; 10,32; 10,34; 10,46; 11,2; 11,4; 12,5; 12,6; 12,11; 12,16; 12,18; 15,7; Gal 2,7; 2,11; 1 Ptr 1,1; 2 Ptr 1,1

Szczególnie ciekawy jest werset Iz 8,14, gdzie występuje zarówno „kamień” jak i „skała”:
„On będzie **kamieniem** obrazu i **skałą** potknięcia się dla obu domów Izraela; pułapką i sidłem dla mieszkańców Jeruzalem.”

Otóż „kamień” oddano słowem *litos*¹ (λιθου) zaś „skałę” słowem *petras* (πετρασ).

Inny ciekawy werset to Iz 48,21 gdzie *petra* (πετρα, „skała”) jest zapisana jako synonim słowa *petras* (πετρασ):

„Nie czuli pragnienia, gdy On ich wiodł przez pustynię; zdrojom ze **skały** kazał dla nich trysnąć: rozłupał **skałę**, wypłynęła woda.”

Jak widać, podstawowym znaczeniem słowa *petras* jest „skała”. Uczciwie trzeba jednak powiedzieć że w 2 Księdze Machabejskiej zostało ono użyte w znaczeniu „kamień”:

„Widząc gwałtowne postępowanie Lizymacha, jedni pochwycili za **kamienie**, drudzy za kije, niektórzy zaś nabrali leżącego tam piasku i jeden przez drugiego rzucali na ludzi Lizymacha.”/2 Mch 4,41/

„a otworzyli tajemne drzwi w suficie i zabili wodza, zrzucając na niego kamienie. Potem pocięli ich na kawałki, a głowy odcięli i wyrzucili tym, którzy byli na zewnątrz.”/2 Mch 1,16.

Trudno powiedzieć jaki jest powód tej anomalii; dlaczego właśnie w Drugiej Księdze Machabejskiej w tych dwu przypadkach *petros* przyjmuje takie znaczenie. Najbardziej prawdopodobne wyjaśnienie jest takie, że *petras* może niekiedy oznaczać „kamień” (zwłaszcza taki, który jest fragmentem skały). Prawdopodobnie w tym znaczeniu zaczęto używać tego słowa dość późno.

1.1.2.5 Czy kamieniem nie jest Jezus?



WĄTPLIWOŚĆ

Przez całą Biblię, niezmienną Skałą jest sam Bóg. Dla Mojżesza Skałą jest Bóg (PwP 32:4,15,18). Podobnie dla proroka Samuela (1 Sam 2:2, 22:2,3,32,47, 23:3). Psalmi wielokrotnie określają Boga Skałą: (wg Biblii Warszawskiej) Ps 18:3 - Pan skałą i twierdzą moją,... Bóg mój opoką moją, na której polegam; Ps 18:32 - Kto jest skałą prócz Boga naszego? (Inne miejsca w Psalmach 18:47, 19:15, 28:1, 42:10, 62:3,7, 71:3, 78:35, 92:16, 95:1, 144:1) Podobnie patrzy na Boga prorok Izajasz: - 26:4 - Ufajcie po wsze czasy Panu, gdyż Pan jest skałą wieczną; - 44:8 - Nie ma innej opoki, nie znam żadnej... Podobnie wypowiada się apostoł Paweł - Rz 9:33, 1 Kor 10:4, który skałę utożsamia z Chrystusem.

1. Po pierwsze, nawet gdyby tak było (a nie jest – co zaraz wykażę) to nadal tłumaczenie „Ty jesteś skalny (w sensie: pochodzisz ze skały) i na tej skale zbuduję Kościół mój” jest możliwe.
2. Po drugie, twierdzenie jakoby w Biblii wyłącznie Boga nazywano „skałą” jest nieprawdziwe (patrz przytoczony wyżej fragment Iz 51,1b-2a).

¹ To samo słowo – *litos* – zastosowano w innych miejscach Księgi Izajasza, tam gdzie chodziło o kamienie:

„Cegły się rozsypały - odbudujemy z **kamienia**; sykomory wycięte - cedrami je zastąpimy.”/ Iz 9,9/

„wszystkie kamienie ołtarza przeznaczy on na pokruszenie jak **kamienie** wapienne.”/ Iz 27,9b/

„Uczynię blanki twych murów z rubinów, bramy twoje z górskiego kryształu, a z drogich kamieni - cały obwód twych murów.”/Iz 54,12/

„Wyrównajcie, wyrównajcie gościniec, uprzątnijcie **kamienie!**”/ Iz 62,10b/

3. Powyższy zarzut dobrze ilustruje pewien fałszywy sposób poszukiwania Prawdy w Biblii; nie przeszukuje się jej pod kątem **tematów**, lecz pod kątem słów¹. Przedstawiciele tego poglądu zdają się traktować Pismo Święte nie jak żywy – także pod względem sformułowań – tekst literacki ale jak słownik, gdzie jedno określenie może być stosowane tylko do określonego podmiotu (np. skoro „skałą” został nazwany Bóg, to nie można tym słowem nazwać nikogo innego).

Jest to pogląd z gruntu fałszywy – Biblia „tak nie działa”. Popatrzmy:

PRZYKŁAD

PRZYKŁAD 1

W tych samych wersetach *Psalmsów*, w których Bóg nazywany jest „skałą” nazwano Go także „twierdzą”:

„Panie, ostoję moją i **twierdzo**, mój wybawicielu, Boże mój, skała moja, na którą się chronię, tarczo moja, mocy zbawienia mego i moja obrono!”/Ps 18,3/
„On jedynie skałą i zbawieniem moim, **twierdzą** moją, więc się nie zachwieję.”/Ps. 62,3/
Nie przeszkadza to jednak Bogu określić tym mianem Jeremiasza w chwili jego powołania do służby:
„A oto Ja czynię cię dzisiaj **twierdzą** warowną, kolumną żelazną i murem spiżowym przeciw całej ziemi, przeciw królom judzkim i ich przywódcom, ich kapłanom i ludowi tej ziemi.”/Jr 1,18/

PRZYKŁAD

PRZYKŁAD 2

Jezus Chrystus nazwany został „fundamentem”:

„**Fundamentu** bowiem nikt nie może położyć innego, jak ten, który jest położony, a którym jest **Jezus Chrystus.**”/ 1 Kor 3,11/ (patrz też Iz 28,16)

Wydawałoby się więc, że określenie „fundament” (w każdym razie w sensie czegoś na czym opiera się nasze zbawienie) jest zarezerwowane dla Jezusa (taką zresztą opinie niejednokrotnie można usłyszeć od Braci Protestantów).

A jednak czytając dalej, znajdujemy w Piśmie takie oto wersety:

„A więc nie jesteście już obcymi i przychodniami, ale jesteście współobywatelami świętych i domownikami Boga - zbudowani na **fundamencie apostołów i proroków**, gdzie kamieniem węgielnym jest sam **Chrystus Jezus.**” /Ef 2,19-20/
Podobnie w Apokalipsie czytamy o Kościele Niebieskim, Nowym Jeruzalem, potocznie zwanym Niebem:

„**A mur Miasta ma dwanaście warstw fundamentu, a na nich dwanaście imion dwunastu Apostołów Baranka.**” (Ap. 21,14)

Jak widać, Pismo nie wzdraga się określić tych, którzy pozostają w jedność z Jezusem podobnymi określeniami jak Jego samego.

¹ Sposób ten stał się bardzo popularny w dobie komputerowych programów biblijnych, pozwalających przeszukiwać tekst w poszukiwaniu określonych sformułowań, lecz nie uniemożliwiających znajdowania tekstów traktujących na konkretny temat. Skutek jest oczywisty - nie widzą synonimów, natomiast znajdują sprzeczności ze względu na występowanie homonimów (homonim to odwrotność synonimu - słowo które ma kilka znaczeń lub jest używane do różnych celów - szczególnie częste jeśli się ma do czynienia z księgą z tak rozciągniętym czasem powstawania jak Biblia).

Prawidłowy sposób badania problemu w Biblii jest odwrotny - szuka się wszystkich miejsc gdzie **dany temat** występuje (i ewentualnie wówczas bada słowa)

Dodam, że często słowo, tytuł, określenie czy porównanie bywa używane w Piśmie niezależnie od innych wystąpień tego samego słowa. Dlatego błędną jest egzegeza polegająca na wyszukiwaniu tego samego słowa w Piśmie – należy raczej szukać fragmentów mówiących na ten sam temat.

4. Każdy w miarę uważny czytelnik Biblii może w pierwszej chwili nieco się zdziwić pewną (pozorną) sprzecznością w tekstach biblijnych – jak to, przecież w 1 Kor 10,4 czytamy że to Jezus jest „**duchową skałą**”, zaś w Dz 4,11 napisano o Jezusie:

„On jest kamieniem, odrzuconym przez was budujących, tym, który stał się głowicą węgla.”.

Co więcej, sam apostoł Piotr, mając na myśli Jezusa, pisze:

„Zbliżając się do Tego, który jest **żywym kamieniem**, odrzuconym wprowadzie przez ludzi, ale u Boga wybranym i drogocennym, **wy również, niby żywe kamienie, jesteście budowani jako duchowa świątynia**, by stanowić święte kapłaństwo, dla składania duchowych ofiar, przyjemnych Bogu przez Jezusa Chrystusa.

To bowiem zawiera się w Piśmie: **Oto kładę na Syjonie kamień węgielny**, wybrany, drogocenny, a kto wierzy w niego, na pewno nie zostanie zawiedziony. Wam zatem, którzy wierzycie, cześć!

Dla tych zaś, co nie wierzą, właśnie ten kamień, który odrzucili budowniczowie, **stał się głowicą węgla - i kamieniem upadku, i skałą zgorszenia**. Ci, nieposłuszni słowu, upadają, do czego zresztą są przeznaczeni. Wy zaś jesteście wybranym plemieniem, królewskim kapłaństwem, narodem świętym, ludem [Bogu] na własność przeznaczonym, abyście ogłaszali dzieła potęgi Tego, który was wezwał z ciemności do przedziwnego swojego światła, wy, którzyście byli nie - ludem, teraz zaś jesteście ludem Bożym, którzyście nie dostąpili miłosierdzia, teraz zaś jako ci, którzy miłosierdzia doznali.”/ 1 P 2,4-10/

Z tekstu wynika jednoznacznie:

- Jezus jest kamieniem węgielnym
- Jak każda budowla my (nowy Naród Wybrany, Kościół) jesteśmy budowani poczynając od Kamienia węgielnego, czyli od Jezusa.

Przytoczone teksty mają pełne odzwierciedlenie w innych częściach Pisma, np. Paweł także zwraca uwagę na pierwszeństwo Jezusa w Kościele:

„On jest przed wszystkim i wszystko w Nim ma istnienie.

I On jest Głową Ciała - Kościoła.

On jest Początkiem, Pierworodnym spośród umarłych,

aby sam zyskał pierwszeństwo we wszystkim.”/ Kol 1,17-18/

Ale uwaga: jeśli zajrzemy do *Listu do Efezjan 2,19-22* oczom naszym ukaże się tekst:

„A więc nie jesteście już obcymi i przychodniami, ale jesteście współobywatelami świętych i domownikami Boga - **zbudowani na fundamencie apostołów i proroków, gdzie kamieniem węgielnym jest sam Chrystus Jezus**. W Nim zespalana cała budowla rośnie na świętą w Panu świątynię, w Nim i wy także wznosicie się we wspólnym budowaniu, by stanowić mieszkanie Boga przez Ducha.”

Mamy tu ciekawe stwierdzenie – Biblia zdaje się rozróżniać „fundament” Kościoła od decydującego o spójności całej budowli „kamienia węgielnego”. Ten piękny obraz przekazuje nam Prawdę, iż Jezus – absolutna podstawa gmachu Kościoła buduje na „podłożu ludzkim”. Kościoła nie tworzą aniołowie, lecz natchnieni i „namaszczeni” przez Boga ludzie¹.

¹ Oczywiście w Piśmie słowo „fundament” bywa użyte także wielokrotnie (w znaczeniu „podstawa”) nie tylko w stosunku do Kościoła; np. Jud 20 mówi do chrześcijan iż budują **siebie „na fundamencie**

Ważne zastrzeżenie: Kościół **nie** twierdzi, jakoby Jezus obiecał zbudować Kościół na **osobie** Piotra - Piotr reprezentuje tu urząd a nie siebie osobiście ¹

5. Gdyby nawet przyjąć za prawdziwe twierdzenie jakoby Petros oznaczało wyłącznie kamień, to... niczego to nie zmienia. Jezus wprawdzie bywa w Piśmie nazywany „Skałą” ale... jest też nazywany kamieniem, i to chyba znacznie częściej:

„zbudowani na fundamencie apostołów i proroków, gdzie **kamieniem węgielnym jest sam Chrystus Jezus.**”/Ef 2,20/

„**On jest kamieniem**, odrzuconym przez was budujących, tym, który stał się głowicą węgła.”/Dz 4,11/

„Jezus im rzekł: Czy nigdy nie czytaliście w Piśmie: Właśnie ten kamień, który odrzucili budujący, stał się głowicą węgła. Pan to sprawił, i jest cudem w naszych oczach.”/Mt 21,42/

Co więcej, określenie „kamień” i „skała” pod adresem Jezusa bywają używane zamiennie:

„(...) jak jest napisane: Oto kładę na Syjonie kamień obrazy i skałę zgorszenia, a kto wierzy w niego, nie będzie zawstydzony.” /Rz 9,33/

„To bowiem zawiera się w Piśmie: Oto kładę na Syjonie kamień węgielny, wybrany, drogocenny, a kto wierzy w niego, na pewno nie zostanie zawiedziony. Wam zatem, którzy wierzycie, cześć! Dla tych zaś, co nie wierzą, właśnie ten kamień, który odrzucili budowniczy, stał się głowicą węgła - i kamieniem upadku, i skałą zgorszenia.”/1 Ptr 2,6-8a/

Na zakończenie wątku warto nadmienić, że określenie „kamień” ma dodatkową symbolikę w świecie żydowskim, zapewne nieznaną osobom promującym takie tłumaczenie imienia Piotra. Słowo to (hebrajskie „ewen”) jest symbolem związku ojca z synem² - tak więc przetłumaczenie „petros” na „kamień” nie osłabiałoby, lecz przeciwnie – wzmocniłoby wymowę słów Jezusa.

1.1.2.6 „Skała jest wyznanie wiary Piotra, a nie sam Piotr”



WĄTPLIWOŚĆ

Chrystus zamierzał zbudować Kościół na wyznaniu Piotra, jego wierze a nie na nim samym!

Cyryl Aleksandryjski (IV w.) napisał: „Mniemam, że ową Opoką nie jest co innego, tylko wiara niewzruszona ucznia, na której budowa Kościoła jest założona i umocniona tak, że nie może upaść, ani też bramy piekielne przemoc jej nie mogą”.

Nie widzę powodu by te dwie możliwości się wykluczały. Co więcej, powyższą tezę znajdziemy w... Katechizmie Kościoła Katolickiego:

waszej najświętszej wiary”, Hbr 6,1-2 określa iż fundamentem nauki o Jezusie jest „pokuta za uczynki martwe i /wyznanie/ wiary w Boga, nauka o chrztach i nakładaniu rąk, o powstaniu z martwych i sądzie wiecznym” zaś 3 rozdział *Pierwszego Listu do Koryntian* jednoznacznie stwierdza że w budowli duchowej jaką stawia każdy z nas „Fundamentu (...) nikt nie może położyć innego, jak ten, który jest położony, a którym jest Jezus Chrystus.”/1 Kor 3,11/

¹ Patrz rozdział „Grzeszni papieże”

² Wynika to z faktu że *ewen* (kamień) jest złożeniem słów *ojciec* (hebr. *aw*) oraz *syn* (hebr. *ben*), Stąd wziął się żydowski zwyczaj kładzenia na macewie (grobie) kamieni na znak łączności z minionymi pokoleniami



Kanon 424

Poruszeni przez łaskę Ducha Świętego i pociągnięci przez Ojca, wierzymy i wyznajemy o Jezusie: „Ty jesteś Mesjasz, Syn Boga żywego” (Mt 16,16). **Na skałe tej wiary, wyznanej przez św. Piotra, Chrystus założył swój Kościół.**

Kanon 552

(...) Piotr z racji wyznanej wiary pozostanie niezachwianą skałą Kościoła. Będzie strzegł tej wiary przed wszelką słabością oraz umacniał w niej swoich braci

Ojcowie Kościoła pisali o opoce jako o Chrystusie, o Piotrze, o wierze¹ Piotra i o całym gronie apostołów. Są to twierdzenia które znakomicie ze sobą korespondują, każde z nich można uzasadnić biblijnie.

Jezus mówi:

„Błogosławiony jesteś, Szymonie, synu Jony. Albowiem nie objawiły ci tego ciało i krew, lecz Ojciec mój, który jest w niebie.”/Mt 16,17b/

i zaraz potem następuje omawiany już przez nas tekst: „Otóż i Ja tobie powiadam (...)” itd.

W tym znaczeniu skałą jest Łaska Obietnicy Boga która pozwoliła Piotrowi poznać i wypowiedzieć Prawdę o Jezusie.

1.1.2.7 Święty Ambroży



ZARZUT

Święty Ambroży (ok. 340 - 397) napisał: „To, co powiedziano do Piotra, powiedziano także do wszystkich innych apostołów”.

To zupełnie tak, jak napisano w Katechizmie:



Kanon 881

Jedynie Szymona uczynił Pan Opoką swojego Kościoła, nadając mu imię Piotr. Powierzył mu klucze Kościoła³⁶⁵; ustanowił go pasterzem całej trzody³⁶⁶. „**Dar związywania i rozwiązywania, dany Piotrowi, został udzielony także Kolegium Apostołów pozostającemu w łączności z głową swoją**”. Ta pasterska misja Piotra i innych Apostołów stanowi jeden z fundamentów Kościoła. Jest ona kontynuowana przez biskupów pod prymatem Piotra.

Niemal współczesny Ambrożemu Leon I (440-461) pisał:

„Solidność (...) owa, którą z Chrystusa Skały on także uczyniony skałą otrzymuje , na jego następców także się przelewa.”

¹ Inna sprawa ze skoro argumentujemy „Piotr nie może być skałą, bo skałą jest tylko Bóg” to równie dobrze możemy powiedzieć „Wiara nie może być skałą, bo skałą jest tylko Bóg”. Jednak takie podejście do wyrazów w Biblii jest w obu wypadkach błędne (patrz rozdział Czy kamieniem nie jest Jezus?)

1.1.2.8 Św. Augustyn i Mt 16,18



Święty Augustyn w dziele „Sprostowania” pisze, że fragment Mt 16,18 ten należy rozumieć tak, iż to Jezus jest skałą.

WĄTPLIWOŚĆ

Po pierwsze,

jest to teza wątpliwa. Zacytujmy:

„Tam to w pewnym miejscu powiedziałem o Piotrze Apostole, 'że na nim, niczym na skale założony został Kościół'.... Pamiętam jednak, że później bardzo często wyjaśniałem słowa wypowiedziane przez Pana: 'Ty jesteś Piotr (czyli skała), i na tej skale zbuduję kościół mój', rozumiejąc tak, aby myślano, iż kościół został zbudowany na Tym, w którego wiarę wyraził Piotr słowami: 'Ty jesteś Chrystus Syn Boga żywego', i Piotr tak nazwany przez ową Skałę reprezentował sobą Kościół, który wznosi się na tej skale i 'otrzymał klucze Królestwa Niebieskiego'. Albowiem nie powiedziano mu: 'Ty jesteś skała', lecz: 'Ty jesteś Piotr. Skałą zaś Chrystus', którego wyznał Szymon zwany Piotrem, jak to zresztą cały Kościół wyznaje. Który z tych poglądów jest bardziej prawdopodobny, niech wybiera czytelnik”. („O nauce chrześcijańskiej. Sprostowania”, rozdz. 20.1).

Sądzę iż z tekstu widać wyraźnie, św. Augustyn pisze iż najpierw pisał poprawnie, zaś później głosił coś, co pod koniec życia - pisząc *Sprostowania* - odwołuje wracając do wersji pierwotnej.

Jak by jednak nie interpretować powyższego tekstu, wyraźnie święty uznaje iż Piotr „reprezentował sobą Kościół”.

I nic dziwnego, w innym miejscu Augustyn napisze:

„To czyni Kościół uszczęśliwiony nadzieją w tym uciążliwym życiu, którego to Kościoła apostoł Piotr z powodu pierwszeństwa w swoim apostołstwie i w swej osobie jako całości był przedstawicielem.”

oraz

„Pan Jezus, jak wiecie, przed męką swą wybrał swych uczniów, których nazwał apostołami. Spośród nich prawie wszędzie jedyny Piotr zasłużył na osobiste reprezentowanie całego Kościoła.”¹

Po drugie,

warto zauważyć że nawet w tym okresie życia, w którym twierdził iż w Mt 16,18 „skała” oznacza Jezusa, św. Augustyn interpretował ten fakt jak najbardziej w duchu prymatu:

„Ten to z natury był jednym człowiekiem. Dzięki łasce jednym chrześcijaninem. **Obdarzony obfitszą łaską tenże jeden pierwszy apostoł.** Skoro mu jednak powiedziano: 'Tobie dam klucze Królestwa Niebios i cokolwiek zwiążesz na ziemi, będzie związane i w niebie, a cokolwiek rozwiążesz na ziemi, będzie rozwiązane i w niebie’, **cały oznaczał Kościół**, który w tym świecie doświadczony, jakby deszczami, powodziami i burzami jest dręczony, a jednak nie upada, bo jest wzniesiony na skale, od czego Piotr imię otrzymał. **Albowiem nie od Piotra „petra” (skała), lecz Piotr [petrus] od „petry” (skały)**, jak Chrystus nie od chrześcijanina, ale chrześcijanin od Chrystusa ma nazwę.

Toteż Pan powiedział: 'Na tej skale zbuduję kościół mój', bo Piotr rzekł: 'Tyś jest Chrystus Syn Boga żywego'. A więc mówi, na tej skale, którą wyznałeś, zbuduję mój kościół. A skałą jest Chrystus, na którym to fundamencie też Piotr jest zbudowany. Bo nikt nie może założyć innego fundamentu, prócz tego, który jest już założony, a którym jest Chrystus Jezus. Stąd Kościół, który zbudowany jest na Chrystusie, otrzymał od Niego w Piotrze klucze

¹ Patrz też *Listy* 175, 176, 177

Królestwa Niebios, to jest władzy wiązania i rozwiązywania grzechów. **Czym przeto jest we właściwym znaczeniu Kościół w Chrystusie, tym jest symbolicznie Piotr w skałę; w tym symbolicznym znaczeniu należy rozumieć Chrystusa jako skałę, a Piotra jako Kościół**" (św. Augustyn, „Homilie na ewangelie i pierwszy list św. Jana”, traktat 124.5).

Jak widać, nawet w takim - przywoływanym przez protestantów - ujęciu Mt 16,18 św. Augustyn wspiera prymat Piotra, pisząc że jego imię pochodzi od skały - a więc Piotr jest „skalny” czyli „przedstawicielem skały” (Boga), a przy tym symbolem Kościoła:

„Tedy więc ubłogosławiony Piotr nazwę biorąc od skały, stanowiącą jakby przenośne wyobrażenie Kościoła apostołował dzierżąc prymat (...).” (św. Augustyn, „Wybór mów”, kazanie 76).

„... bo pierwaj nazywano go Szymonem. Takie zatem mu imię zostało nadane przez Pana, iżby go nazywano Piotrem; i w takiej postaci, iżby symbolizowało Kościół. Albowiem Chrystus - skała, Piotr - lud Chrystusowy”. (św. Augustyn, „Wybór mów”, kazanie 76).

1.1.2.9 Świadectwa wczesnochrześcijańskie o Opoce

Zobaczymy teraz, jak rozważany fragment rozumieli chrześcijanie pierwszych wieków: O Piotrze-Opoce (nawet gdyby ktoś pominął zapisy biblijne) pisał już Justyn Męczennik (ur.100) w *Dialogu z Żydem Tryfonem*.

Tertulian (urodzony w roku 155) w *Preskrypcji przeciw heretykom* (sic!) napisał:

„Czy nie pouczył o wszystkim Piotra nazwanego opoka planowanego Kościoła, któremu oddał klucze Królestwa Niebieskiego i przekazał władzę rozwiązywania i związywania tak w niebie jak i na ziemi?”

Tym, których niepokoi zastosowanie przez Jezusa wobec Piotra określenia „Skała” (używanego w Biblii także wobec Jezusa) zainteresuje zapewne tekst tego samego autora, pochodzący z dzieła *Przeciw Marcjanowi*. Tertulian odpowiada na to pytanie tak:

„A może dlatego, że Chrystus jest Skałą i kamieniem.[...] A więc z uczuciem użyzył najmilszemu z uczniów specjalnie imienia spośród swoich figur”.

Także Orygenes (ur.185) pisał w nawiązaniu do Piotra:

„Zobacz, co jest powiedziane przez Pana temu wielkiemu fundamentowi Kościoła i najsilniejszej opoce, na której Chrystus zbudował Kościół”

Oczywiście są i późniejsze zapisy (choćby z wspomnianego III wieku). Na przykład Cyprian (+258) w dziele *O jedności Kościoła* napisał „Mówi Pan do Piotra: Ja tobie powiadam, że ty jesteś opoka, a na tej opoce zbuduję Kościół mój (...) Na nim jednym buduje Kościół swój i jemu poleca paść owce swoje”

Myślę że właściwą postawę – a jednocześnie niewłaściwość przeciwstawiania papieża władzy Jezusa wyraża postawa Hieronima z Dalmacji, który w roku 377 pisał do papieża: „Zwracam się do Następcy Rybaka. Nikogo nie uznaję za przywódcę prócz Chrystusa, będąc jednocześnie w łączności z Waszą Łaskawością, to jest ze Stolicą Piotra.”

1.1.3 Werset 19 – Klucze Piotrowe

„I tobie dam klucze królestwa niebieskiego; cokolwiek zwiążesz na ziemi,

1.1.3.1 Będzie związane w niebie, a co rozwiążesz na ziemi, będzie rozwiązane w niebie.”

1.1.3.2 Znaczenie symbolu kluczy

Werset „o kluczach” jest wyraźnym nawiązaniem zarówno do poprzedniego zdania, jak i do Izajasza 22,22-23 („Położę klucz domu Dawidowego na jego ramieniu; gdy on otworzy, nikt nie zamknie, gdy on zamknie, nikt nie otworzy. Wbiję go jak kołek na miejscu pewnym; i stanie się on tronem chwały dla domu swego ojca.”). Mamy tu do czynienia z oddaniem w ręce Piotra kluczy, (kluczy domu Dawidowego) i wskazaniem mu do czego te klucze służą.

We wszystkich chyba symbolikach świata (w tym w symbolice biblijnej - patrz Iz 22:20nn., Ap 1:18, 3:7, 20:1 por. 9:1), oddanie kluczy w czyjeś ręce jest równoważne oddaniu temu komuś władzy.

To pełnomocnictwo jest bardzo mocne - nawiązuje do znanej w Izraelu konstrukcji prawnej „szaliah”. Słowo to oznacza pełne, absolutne pełnomocnictwo. Osoba tak uppełnomocniona działała w imieniu mocodawcy - cokolwiek zadecydowała, było uznawane za decyzję mocodawcy (bez potrzeby jakichkolwiek potwierdzeń). Mocodawca nie mógł takiej decyzji unieważnić, bo unieważniałby własną decyzję. Takie pełnomocnictwa miał Eliezer - gdy wybrał Izaakowi żonę, ani on, ani Rebeka nie mieli cienia wątpliwości, że Abraham oraz Izaak ten wybór zaakceptują. Cytowane słowa Chrystusa o władzy kościelnej niewątpliwie nawiązują do owej instytucji.

Stanowczo nie miał co do tego także wątpliwości żaden z Apostołów - wszyscy respektowali bez najmniejszych uchybień prymat Piotra. Także Tertulian (ur.155) o kluczach Piotrowych uczył: „Bo nawet jeśli uważasz, że niebo jest zamknięte, to pamiętaj, klucze do niego Pan powierzył Piotrowi a przez niego Kościołowi” (*Lekarstwo na ukłucie skorpiona*).

Warto zauważyć, że Jezus – zgodnie z ówczesnymi zwyczajami – przekazując pełnomocnictwo przekazuje Piotrowi (podobnie jak wcześniej patriarchom Ludu Starego Przymierza) określenia odnoszące się do samego siebie. Dotyczy to nie tylko terminu „Skala”, ale także symbolu kluczy. Proszę porównać:

Oдноśnie Jezusa:

„Aniołowi Kościoła w Filadelfii napisz: To mówi Święty, Prawdomówny, Ten, co ma klucz Dawida, Ten, co otwiera, a nikt nie zamknie, i Ten, co zamyka, a nikt nie otwiera.” /Ap 3,7/

Oдноśnie Eliakima:

„Położę klucz domu Dawidowego na jego ramieniu; gdy on otworzy, nikt nie zamknie, gdy on zamknie, nikt nie otworzy.” /Iz 22,22/

Oдноśnie Piotra:

„I dam ci klucze Królestwa Niebios; i Cokolwiek zwiążesz na ziemi, będzie związane i w niebie, a cokolwiek rozwiążesz na ziemi, będzie rozwiązane i w niebie.”/Mt 16,19/¹

1.1.3.3 Czy papież dyktuje Niebu prawa?

Czy wypowiedziana przez Jezusa obietnica:

„I dam ci klucze Królestwa Niebios; i cokolwiek zwiążesz na ziemi, będzie związane i w niebie, a cokolwiek rozwiążesz na ziemi, będzie rozwiązane i w niebie.”/Mt 16,19/ oznacza że Piotr może „dyktować prawa Niebu”?

Oczywiście nie!

Subtelności gramatyki greckiej² powodują że zwrot „będzie związane w niebie” jest czasowo zwrotem wcześniejszym niż „cokolwiek zwiążesz na ziemi”.³

Zatem należałoby chyba rozumieć to zdanie w ten sposób:

¹ Według *Encyklopedii żydowskiej (Jewish Encyclopedia)* „związywanie i rozwiązywanie” (*’asar we-hittir*) to hebrajski idiom w języku rabinów żydowskich oznaczający orzekanie o tym, co jest, a co nie jest dozwolone według Prawa (za: Aleksandra Kowal „Związywanie i rozwiązywanie” zamieszczonym na *Apologetyce* <http://www.apologetyka.katolik.pl/>)

„<http://www.apologetyka.katolik.pl/>

² Czas podobny do angielskiego Future Perfect Passive

³ Analogicznie „będzie rozwiązane w Niebie” jest zdarzeniem wcześniejszym niż „rozwiążesz na ziemi”

„I dam ci klucze Królestwa Niebios; i cokolwiek zwiążesz na ziemi, będzie tak jak jest związane i w niebie, a cokolwiek rozwiążesz na ziemi, będzie tak jak jest rozwiązane i w niebie.”

Jak widać jest to po prostu obietnica asystencji Ducha Świętego w rozsądzaniu o tym „jak jest związane i rozwiązane w niebie” - czyli nieomyślności w orzekaniu o Prawdach Wiary. Nie ma mowy o narzucaniu czegokolwiek Bogu („Niebu”).

I chyba takiego właśnie rozwiązania należało się spodziewać - jest to logiczna konsekwencja przekazania (omawianego wcześniej) niesamowitego, bezwarunkowego pełnomocnictwa „kluczy”. Tak silne pełnomocnictwo musiało być jakoś zabezpieczone przed robieniem głupstw na „rachunek Boga”.

Jest to obietnica wykraczająca poza nieomyślność - tłumaczy bowiem także dlaczego nawet papieże niegodni nie byli w stanie wydać np. dogmatu wbrew woli Boga.

Najlepszy komentarz do „władzy związywania i rozwiązywania” stanowi modlitwa, jaką przekazał apostołom Jezus: „...niech Twoja wola spełnia się na ziemi, tak jak i w niebie.” /Mt.6:10/. Nieomyślność ma zabezpieczać aby przekazywana nauka była zgodna „z tym co jest w Niebie”.

Jak widać, nieomyślność jest raczej **ograniczeniem** władzy apostoelskiej, niż przywilejem.

1.2 Paś owce moje

Jezus lubił mówić o sobie jako o Pasterzu:

„Ja przyszedłem po to, aby /owce/ miały życie i miały je w obfitości.

Ja jestem dobrym pasterzem. Dobry pasterz daje życie swoje za owce.”/J 10,10b-11/¹

(Pamiętamy: „Otóż wy nie pozwalajcie nazywać się Rabbi, albowiem jeden jest wasz Nauczyciel, a wy wszyscy braćmi jesteście.”/Mt 23,8/

Tym bardziej zdumiewający jest dialog, jaki przeprowadził z Piotrem tuż przed Wniebowstąpieniem:

„A gdy spożyli śniadanie, rzekł Jezus do Szymona Piotra:

Szymonie, synu Jana, czy miłujesz Mnie więcej aniżeli ci?

Odpowiedział Mu: *Tak, Panie, Ty wiesz, że Cię kocham.*

Rzekł do niego: ***Paś baranki moje.***

I znowu, po raz drugi, powiedział do niego:

Szymonie, synu Jana, czy miłujesz Mnie?

Odparł Mu: *Tak, Panie, Ty wiesz, że Cię kocham.*

Rzekł do niego: ***Paś owce moje.***

Powiedział mu po raz trzeci:

Szymonie, synu Jana, czy kochasz Mnie?

Zasmucił się Piotr, że mu po raz trzeci powiedział: Czy kochasz Mnie? I rzekł do Niego: *Panie, Ty wszystko wiesz, Ty wiesz, że Cię kocham.*

Rzekł do niego Jezus: ***Paś owce moje.***

Zaprawdę, zaprawdę, powiadam ci: Gdy byłeś młodszy, opasywałeś się sam i chodziłeś, gdzie chciałeś. Ale gdy się zestarzejesz, wyciągniesz ręce swoje, a inny cię opasze i poprowadzi, dokąd nie chcesz.

To powiedział, aby zaznaczyć, jaką śmiercią uwielbi Boga. A wypowiedziawszy to rzekł do niego: *Pójdź za Mną!*”/J 21,15-19/

¹ Patrz też J 10,14.16; Mk 6,34; Mt 2,6; Hbr 13,20; 1 Ptr 2,25;5,4

Jezus wyraźnie przenosi swoją służbę i tytuł na Piotra!

Jeszcze dziwniej brzmi ten dialog jeśli dodać, że na określenie miłości użyto w nim dwu różnych słów: *agapao* (w formie *agapas me?*) oraz *fileo* (pytająco *fileis me?*, w formie twierdzącej *filo se*).

Dialog brzmi mniej więcej tak¹:

Jezus: *Szymonie, synu Jana, czy **agapas me** więcej aniżeli ci?*

Piotr: *Tak, Panie, Ty wiesz, że ja **filo se**.*

Jezus: *Paś baranki moje.*

Jezus: *Szymonie, synu Jana, czy **agapas me?***

Piotr: *Tak, Panie, Ty wiesz, że **filo se**.*

Jezus: *Paś owce moje.*

Jezus: *Szymonie, synu Jana, czy **fileis me?***

Piotr: *Panie, Ty wszystko wiesz, Ty wiesz, że **filo se**.*

Jezus: *Paś owce moje.*

Tradycyjnie mówi się że *agapeo* to miłość wielka, bezinteresowna, ewangeliczna – a *fileo* to miłość „mniejsza”, braterska, więcej niż „lubić” ale mniej niż *agapeo*.

Jeśli tak, to należałoby rozumieć powyższą wymianę zdań w ten sposób, że Jezus przy każdym pytaniu „obniża poprzeczkę” Piotrowi, który uczciwie nie śmie powiedzieć – mając zapewne w pamięci swoje wyparcie się Chrystusa – że kocha go tym najwyższym rodzajem miłości. Jezus przystaje w końcu na to, iż Piotr kocha go „tylko” miłością *fileo*.

Przeciwko tej interpretacji przemawia jednak logika dialogu. Wydaje się że gdyby takie miało być znaczenie tej gry słów, dwie pierwsze odpowiedzi nie powinny zostać przez Jezusa skwitowane powierzeniem misji („Paś owce moje”).

Ponadto gdy spojrzymy na użycie słowa *fileo* w Nowym Testamencie, teza o „mniejszej miłości” jaką miałyby wyrażać nie do końca się potwierdza – użyte jest ono m.in. dla określenia miłości Jezusa do ludzi (Ap 3,19) oraz w dramatycznym wersecie J 15,13 („Nikt nie ma większej miłości od tej, gdy ktoś życie swoje oddaje za przyjaciół swoich.”).

Co więcej, słowa *pleon pleion tuton* (przetłumaczone na „więcej aniżeli ci”) można tłumaczyć również jako „więcej aniżeli tych” (co byłoby nawiązaniem do Mt 20,37 „Kto kocha ojca lub matkę bardziej niż Mnie, nie jest Mnie godzien. I kto kocha syna lub córkę bardziej niż Mnie, nie jest Mnie godzien.”).

Niezależnie od tego jaka była wymowa² owego pełnego napięcia trzykrotnego pytania Jezusa nie ma żadnych wątpliwości że powierzył On Piotrowi pasterzowanie w swoim Kościele.

1.2.1 Prymat w pismach starochrześcijańskich³

W piśmiennictwie pierwszych wieków znajdujemy sporo świadectw potwierdzających prymat Rzymu:

¹ Za inspirację dziękuję twórcy blogu Maurycy Teo (<http://maurycyteo.wordpress.com>)

² Niektórzy egzegeci twierdzą, że zmiana słowa była synonimiczna i potraktowana wymogami stylistycznym – za tą hipotezą przemawia fakt że i czasownik „paść” również został oddany dwoma różnymi słowami (*bosko* i *paimaino*)

³ Cytaty wczesnochrześcijańskie o Piotrze-Opoce podałem w rozdziale *Świadectwa wczesnochrześcijańskie o Opoce*

- Klemens Rzymski, *List do Koryntian* (95 rok) rozstrzyga spór Kościoła w Koryncie. Rozpoczyna od słów: „Kościół Boży w Rzymie do Kościoła Bożego w Koryncie (...) nie mogliśmy zająć się wcześniej sprawami, o jakie się spieracie...”¹. Upomnienie kończy papież ostrzeżeniem, że nieposłuszeństwo może być grzechem: „Gdyby zaś niektórzy nie usłuchali tego, co Bóg przez nas powiedział, niech wiedzą, że dopuszczają się przewinienia i narażają na niebezpieczeństwo niemałe; my zaś wolni będziemy od tego grzechu”
- św. Ignacy (+107)
„Ignacy, zwany również Teoforem, Kościołowi, który dostąpił miłosierdzia w majestacie Ojca Najwyższego i Jezusa Chrystusa, jedynego Syna Jego; umiłowanemu i oświeconemu wolą Tego, który chciał to wszystko, co istnieje, dla miłości Jezusa Chrystusa, Boga naszego; Kościołowi, który pierwsze dzierży miejsce, a leży w miejscowości przez Rzymian zamieszkałej; który jest godny Boga, godny czci, godny chwały, godny uwielbienia, godny powodzenia, godny świętości; który pierwsze miejsce zajmuje w miłości związku, który posiada zakon Chrystusowy i nosi imię Ojcowskie: pozdrawiam go w imię Jezusa Chrystusa, Syna Ojcowskiego” (*List do Rzymian*)
- Św. Ireneusz (ur. 130-40):
„Z Kościołem bowiem rzymskim musi co do wiary zgadzać się każdy inny kościół, to jest wszyscy zewsząd wierni, gdyż w nim wiernie przechowała się tradycja apostołska”
„Z wymienionym bowiem Kościołem Rzymskim, jako przewyższającym wszelkie inne dostojnością swego apostołskiego pochodzenia, zgadza się na pewno cały Kościół tj. wszyscy wierni na całym świecie.”
„Gdy błogosławieni apostołowie założyli i zbudowali Kościół, przekazali urząd biskupowi Linusowi. Tego Linusa wspomina Paweł w *Listach do Tymoteusza* (2 Tm 4,21). Następcą jego był Anaklet. Po nim na trzecim miejscu po apostołach² został biskupem Klemens, który również widział błogosławionych apostołów i z nimi obcował, a słowa ich dźwięczały jeszcze w uszach jego, a naukę i tradycję ich miał przed oczyma, i to nie tylko on sam, albowiem jeszcze wielu żyło z tych, co naukę brali od apostołów. [...]
Następcą Klemensa był Ewaryst, a Ewarysta Aleksander, a potem jako szósty po apostołach nastał Ksystus (Sykstus), po nim zaś Telesfor, który świetne poniósł męczeństwo. Potem był Hygin, następnie Pius, a po nim Anicet, następcą Aniceta był Soter, a teraz na dwunastym miejscu po apostołach, dzierży urząd biskupi Eleuteros. Tym porządkiem i takim następstwem tradycja apostołska w Kościele i opowiadanie prawdy przeszło do naszych czasów.
Taki oto jest najpełniejszy dowód, że jest jedna i ta sama wiara ożywiająca, zachowana w Kościele od apostołów aż do dziś i przekazywana w prawdzie”
(Wszystkie cytaty z dzieła *Przeciw heretykom*)
- Hegezyp (początek II wieku)
„Gdy był w Rzymie ustaliłem sukcesję [Piotrową] aż do Aniceta”³
- Tertulian (ur. 155):

¹ Biskup Rzymu, Klemens rozstrzyga spory w Koryncie, mimo że w tym czasie w Efezie (położonym bliżej Koryntu niż Rzym) żyje Apostoł Jan!

² Na podstawie tego fragmentu niektórzy twierdzą że Piotr nie był pierwszym biskupem Rzymu, jednak Ireneusz pisze że apostołowie **przekazali** urząd Linusowi, zaś Klemes był trzecim biskupem **po apostołach**.

³ Anicet był papieżem w latach 54-65

„Jeśli zaś jesteś w sąsiedztwie Italii, masz tam Rzym, którego powagę i my uznajemy. Jak szczęśliwy ten Kościół. Jemu to Apostołowie całą naukę razem z krwią swą przelali.” (*Preskrypcja przeciw heretykom*)

- Hipolit (ur. przed 170):
„prawdziwa nauka przechowała się do czasów Wiktora¹ [papież w latach 89-98], trzynastego z rządu po Piotrze biskupa rzymskiego” (*Przeciw herezji Artemona*)
- Jan Chryzostom (347-407)
(O Piotrze) „On, wyróżniony spośród Apostołów, był ich rzecznikiem i głową Kolegium Apostolskiego.”
- Augustyn z Hippony (354-430)
"Roma locuta – causa finita!" (czyli „Rzym powiedział – sprawa skończona!")
- Ambroży z Mediolanu (339-397):
„Gdzie Piotr, tam Kościół”
- Zyzom (418 rok):
„Tradycja Ojców Kościoła przekazała taki autorytet Stolicy Apostolskiej, że nikt nie ośmielił się podważać jej orzeczeń.”
- Sobór Efeski (431), przemówienie legata:
„Nikt nie powątpiewa i całemu światu jest dobrze wiadomo, że święty, błogosławiony Piotr, książę i głowa Apostołów, filar wiary i fundament Kościoła otrzymał od Pana naszego Zbawiciela i Odkupiciela rodzaju ludzkiego, klucze królestwa niebieskiego, że jemu powierzono władzę odpuszczania lub zatrzymywania grzechów i że on aż do tego czasu i na zawsze żyje i rozstrzyga w swych następcach. Tego Piotra następca i dziedzic, biskup nasz Celestyn, mnie dziś na ten synod przysłał.”
- Gelazjusz (495):
"Święty Rzymski Kościół przewodniczy innym Kościołom nie według jakichkolwiek ustaleń synodalnych, lecz na mocy ustanowienia Pana i Zbawiciela, od którego otrzymał prymat"/Dekret o Księgach Kanonicznych/
- W

O prymacie Rzymu świadczą także liczne odwołania do papieża w sprawach spornych. Oto garść przykładów:

- Juliusz I wyrzucał biskupom Antiochii (341): „Czy nie słyszeliście iż jest w zwyczaju pisać najpierw do nas i stąd rozstrzygać co jest słuszne? Jeśli padło jakieś podejrzenie na biskupa miasta, trzeba było napisać do tutejszego [Rzym – przyp.M.P] Kościoła.”
- Synod w Sardynce (343r): "Jeżeli biskup, który został zdjęty ze swego urzędu decyzją biskupów znajdujących się w okolicy, odpowie, że należy mu się wyrok wyższej instancji dla obrony, nie należy powoływać na opróżniony przez niego tron nowego biskupa, zanim biskup Rzymu, zbadawszy sprawę, wyda orzeczenie. Wydaje się rzeczą dobrą i najbardziej wskazaną, aby ze wszystkich prowincji kapłani zwracali się do głowy, to jest stolicy apostoła Piotra."
- Anatolius został biskupem w Konstantynopolu, Maksymus w Antiochii a Donatus w Afryce dzięki „łaskawej zgodzie” Leona I (390-461). Tenże pisał: „Poprzez błogosławionego Piotra głową Apostołów Święty rzymski Kościół dzierży prymat nad wszystkimi Kościołami świata."
- Innocenty I (rok 417): „W poszukiwaniu bożych rozwiązań zwróciliście się do nas o wyrażenie naszego poglądu, wiedząc, że do Stolicy Apostolskiej, na której zasiadający pełnią posługę samego Apostoła, od którego episkopat i cała władza pochodzi."
- Celestyn (papież w latach 422-432) wyznaczył Cyryla na biskupa w Konstantynopolu


¹ Papież w latach 89-98

- Bonifacy I (422r): "Do synodu w Koryncie wysłaliśmy pismo, by wszyscy bracia zrozumieli, że nie wolno odwoływać naszego wyroku. Nigdy bowiem nie było wolno rostrząsać na nowo tego, co zostało raz postanowione przez Stolicę Apostolską."/ List do Rufusa biskupa Tesalonik/
- Symplicjusz (468-483) pozwolił Zeononowi pozostać na biskupstwie w Sewilli
- Damazy (papież 366-384) zatwierdził nominację Aleksandrinusa
- Sokrates Scholastyk (380-450) pisał „prawo kanoniczne wyraźnie zabrania Kościołom podejmować uchwały bez zgody ze strony biskupa Rzymu¹”


Afrykańska wspólnota chrześcijańska choć miała nałożony synodem zakaz apelacji do siedzib zamorskich, to jednak zwracała się do Rzymu w sprawie zatwierdzenia swoich uchwał synodalnych z Kartaginy i Milewe z roku 416 i 417.

W roku 431 ojcowie Soboru Efeskiego (w większości biskupi Kościoła Wschodniego) przyjęli jednogłośnie oświadczenie: „Nikt nie wątpi i całemu światu jest znane, że święty i błogosławiony Piotr, głowa i książę Apostołów, filar wiary i fundament Kościoła katolickiego, otrzymał od Pana naszego Jezusa Chrystusa, Zbawcy rodu ludzkiego i Odkupiciela, klucze królestwa oraz władzę odpuszczania i zatrzymywania grzechów. On to [Piotr] aż do tej chwili i na zawsze w osobach swych następców żyje i sprawuje władzę sądenia”

1.2.2 Różne zarzuty

 WĄTPLIWOŚĆ	<i>Piotr nie może sprawować prymatu nad apostołami, skoro ukazany jest jako zasięgający rady apostołów, a nawet posyłany jest przez nich z misją „Kiedy Apostołowie w Jerozolimie dowiedzieli się, że Samaria przyjęła słowo Boże, wysłali do niej Piotra i Jana”/Dz 8,14/</i>
---	--

Ta argumentacja może miałaby sens, gdyby chodziło o władzę świecką. Władzę pomiędzy apostołami Jezus definiował inaczej: „Wiecie, że władcy narodów uciskają je, a wielcy dają im odczuć swą władzę. Nie tak będzie u was. Lecz kto by między wami chciał stać się wielkim, niech będzie waszym sługą. A kto by chciał być pierwszym między wami, niech będzie niewolnikiem waszym, na wzór Syna Człowieczego, który nie przyszedł, aby Mu służyło, lecz aby służyć i dać swoje życie na okup za wielu.”/Mt 20, 25b-28²

 WĄTPLIWOŚĆ	<i>Czy jednak Jezus nie udzielił tych samych uprawnień wszystkim apostołom?</i>
--	---

Na ten zarzut najlepiej odpowie św. Cyprian z Kartaginy (żyjący w latach 200-258), który w dziele „O jedności” pisał i Piotrze:

„Na nim jednym buduje swój Kościół i poleca mu swoje owce do pasienia.. A choć po zmartwychwstaniu również wszystkim Apostołom również nadaje władzę, mówiąc: *Jako mię posłał Ojciec i ja was posyłam... Weźmijcie Ducha Świętego. Których grzechy odpuszczicie, są im odpuszczone, a których zatrzymacie, są im zatrzymane*, to przecież dla wskazania jedności, rozporządził swą powagą, że źródło tej jedności od jednego bierze początek.

Czym był Piotr, tym była i reszta Apostołów równym zaszczycona udziałem czci i władzy; lecz początek pochodzi z jednostki. Piotrowi dane jest pierwszeństwo, aby okazać, że jeden jest Kościół Chrystusa i jedna katedra.

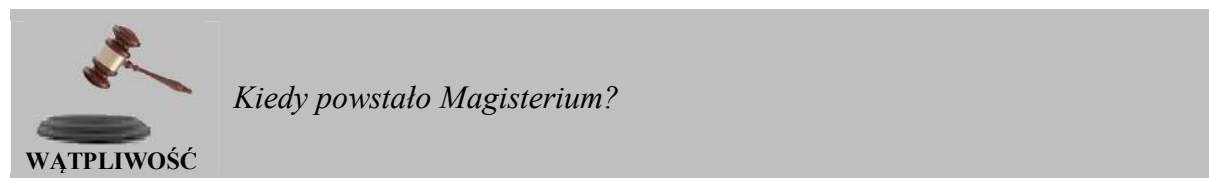
¹ Historia Kościoła, II, 17, PAX Warszawa 1986

² Wiedzieli zresztą o tym nawet starotestamentowi Żydzi: Józef Flawiusz w *Dawnych dziejach Izraela* pisze, że Żydzi posłali swego Najwyższego Kapłana z misją do Rzymu.

Wszyscy są też pasterzami i jedna jest trzoda, która przez wszystkich Apostołów we wspólnej zgodzie ma być pasioną, aby była widocznie jednym Kościołem.

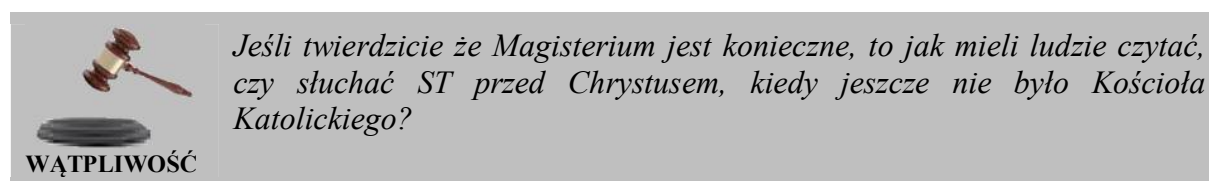
(...)

Kto się nie trzyma tej jedności Kościoła, czy sądzi, że się trzyma wiary? Kto sprzeciwia się i opiera Kościołowi, kto pomija katedrę Piotra, na którym założony jest Kościół, czy mniema, że jest w Kościele, kiedy i błogosławiony Apostoł Paweł tego samego uczy i podaje za tajemnicę jedności, mówiąc: Jedno ciało i jeden Duch, jedna nadzieja wezwania waszego, jeden Pan, jedna wiara, jeden chrzest. Jeden Bóg”



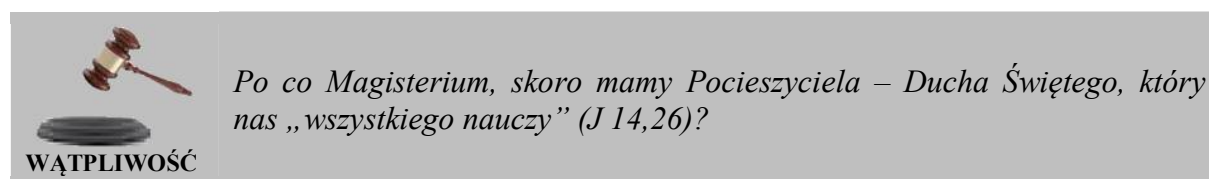
Magisterium:

- powstało „funkcjonalnie” gdy Jezus oświecił apostołów by rozumieli Pisma /Łk 24,45/.
- powstało kompetencyjnie, gdy Jezus powiedział do uczniów „Wszystko, co zwiążecie na ziemi, będzie związane w niebie, a co rozwiążecie na ziemi, będzie rozwiązane w niebie.”/Mt 18,18/. A może kiedy powiedział „Kto was słucha, Mnie słucha, a kto wami gardzi, Mną gardzi; lecz kto Mną gardzi, gardzi Tym, który Mnie posłał.”/Łk 10,16/
- otrzymało moc w dzień Pięćdziesiątnicy



Na powyższy zarzut można odpowiedzieć na dwa sposoby:

- W Starym Testamencie funkcjonowało coś podobnego do Magisterium. Na przykład w Księdze Nehemiasza czytamy: „Czytano więc z tej księgi, księgi Prawa Bożego, dobitnie, z dodaniem objaśnienia, tak że lud rozumiał czytanie”./Ne 8,8 /
Ponownie też wypada się odwołać do sceny z J 11,49-51, gdzie Kajfasz (właśnie spiskujący jak zabić Jezusa) wypowiada prorocstwo. Ważne jest przy tym uwaga w Piśmie, że owego prorocstwa „nie powiedział sam od siebie, ale jako najwyższy kapłan”.
- Niezależnie od tego, co napisałem w p.1 warto zauważyć, że potrzeba wykładni była w czasach starotestamentowych znacznie mniej istotna; religia mojżeszowa opierała się bowiem raczej na posłuszeństwie niż na zrozumieniu. Inaczej jest z Nowym Przymierzem:
„Już was nie nazywam sługami, bo sługa nie wie, co czyni pan jego, ale nazwałem was przyjaciółmi, albowiem oznajmiłem wam wszystko, co usłyszałem od Ojca mego.”/J 15,15/



Gdyby rozumieć te słowa Ewangelii w zaproponowany przez Zarzucającego sposób, oznaczałoby to iż nie są potrzebni żadni nauczyciele, a wierni czytając Pismo Święte w sposób nieomylny je interpretują. Byłby to znacznie dalej idący postulat niż katolickie

Magisterium w którym nieomylny jest jedynie papież, i to w dodatku tylko w niektórych sprawach (mniej więcej raz na sto lat). Co więcej, taki postulat jest w sposób oczywisty błędny o czym świadczą tysiące denominacji protestanckich, opierających się „jedynie na Biblii” a jednak wyciągający z niej skrajnie różne wnioski¹.

Warto jednak powiedzieć, że przywołane w pytaniu słowa z J 14,26 są prawdziwe i obietnica ta jest przez Boga wykonywana. Ciągłość przekazywania w Kościele Depozytu Wiary przez stulecia i tysiąclecia nie mogła być zapewniona przez nikogo innego niż Duch Święty. On sam ją zapewnia – żaden człowiek nie byłby do tego zdolny.

Kościół jest bowiem „filarem i podporą prawdy”(1 Tm 3,15). W ten sposób Duch Święty spełnia obietnicę Jezusa daną uczniom:

„On was wszystkiego nauczy i przypomni wam wszystko, co Ja wam powiedziałem.”/J 14,26/


Zadaniem uczniów jest przekazywać tę naukę innym:

„I rzekł do nich: Idźcie na cały świat i głoscie Ewangelię wszelkiemu stworzeniu!”/Mk 16,15/

„Uważajcie na samych siebie i na całe stado, nad którym Duch Święty ustanowił was biskupami, abyście kierowali Kościołem Boga, który On nabył własną krwią.”/Dz 20,28/

Nic dziwnego zatem, że Paweł nakazywał posłuszeństwo:


„Bądźcie posłuszni waszym przełożonym i bądźcie im ulegli, ponieważ oni czuwają nad duszami waszymi i muszą zdać sprawę z tego.”/Hbr 13,17a/



Ale po co w ogóle Magisterium? Czy nie należy pozwolić Bogu wyprostować każdemu jego błędy?

WĄTPLIWOŚĆ

Bóg nie ma w zwyczaju po raz kolejny objawiać każdemu tego, co już objawił. Przeciwnie, w przypowieści o Łazarzu i bogaczu (Łk 16,19-31) bogacz proszący o „nawracające” widzenie dla swoich braci otrzymuje odpowiedź: „Mają Mojżesza i Proroków, niechże ich słuchają.”



Czy zatem nie warto czytać Biblii?

WĄTPLIWOŚĆ

Wręcz przeciwnie!

Jak mówi katolicka Tradycja „Nieznajomość Pisma Świętego, jest nieznajomością Chrystusa” (św.Hieronim). Pismo należy czytać, modlić się nim, kontemplować, wyciągać wnioski.


Tyle że czytając nie powinienem uważać swoich wniosków wyciągniętych z tej lektury za ostateczne. Nawet pomijając to że mogą być sprzeczne z Prawdą (o czym świadczą te dziesiątki tysięcy wyznań protestanckich rzekomo czerpiących wiarę z Pisma i sprzecznych ze sobą) i pomijając sprawę Magisterium, bezkrytyczne przedkładanie swoich wniosków nad cały dorobek modlitwy, rozważania i czytania Pisma w Kościele nie byłoby zbyt rozsądne.

Przed taką postawą ostrzegł Piotr, pisząc:

„To przede wszystkim miejcie na uwadze, że żadne proroctwo Pisma nie jest dla prywatnego wyjaśnienia. Nie z woli bowiem ludzkiej zostało kiedyś przyniesione proroctwo, ale kierowani Duchem Świętym mówili /od Boga/ święci ludzie.”/2 Ptr 1,20-21/

¹ Wystarczy porównać naukę wyznań protestanckich odnośnie prawd, które św.Paweł nazywa w *Liście do Hebrajczyków* (6,1-2) „fundamentem”: „(...) pokuta za uczynki martwe i /wyznanie/ wiary w Boga, nauka o chrztach i nakładaniu rąk, o powstaniu z martwych i sądzie wiecznym.”

„Paweł według danej mu mądrości napisał do was, jak również we wszystkich listach, w których mówi o tym. Są w nich trudne do zrozumienia pewne sprawy, które ludzie niedouczeni i mało utwierdzeni opacznie tłumaczą, tak samo jak i inne Pisma, na własną swoją zgubę”/2 Ptr 3,15b-16/¹



WĄTPLIWOŚĆ

*Sobór Nicejski I (325) przyznaje papieżowi prawa takie jak biskupowi Aleksandrii:
Starożytny zwyczaj niech będzie zachowany w Egipcie, Libii i Pentapolis, zgodnie z którym biskup aleksandryjski posiada władzę nad tymi wszystkimi prowincjami, tak jak i biskupowi Rzymu przysługuje podobny zwyczaj*


Ten – wyrwany z kontekstu – zapis znajduje się w sekcji pod tytułem:

VI. O precedencji niektórych stolic i o tym, że nie można zostać powołanym na urząd biskupa bez zgody metropolity

Czyli mowa o biskupach metropolitach, a nie o papieżach.

Zresztą wystarczy przeczytać następane zdanie – albo i cały punkt:

Starożytny zwyczaj niech będzie zachowany w Egipcie, Libii i Pentapolis, zgodnie z którym biskup aleksandryjski posiada władzę nad tymi wszystkimi prowincjami, tak jak i biskupowi Rzymu przysługuje podobny zwyczaj. Podobnie ma się rzecz w odniesieniu do Antiochii i innych prowincji: niech będzie zachowywane w Kościołach pierwszeństwo wynikające ze starszeństwa. Niech będzie rzeczą całkowicie jasną, że jeśli ktoś został biskupem bez aprobaty metropolity, wielki sobór zarządził, że nie może on być biskupem. Lecz gdy wybór został dokonany przez wszystkich, z rozsądkiem i w sposób zgodny z kanonami kościelnymi, a sprzeciwiają mu się dwaj lub trzej z powodów osobistych, wówczas niech obowiązuje postanowienie większości.



WĄTPLIWOŚĆ

Nie wiemy czy Piotr w ogóle kiedykolwiek był w Rzymie!

Gdyby nie był, nie stałoby się nic szczególnego – urząd papieski nie zależy od miasta w którym jest sprawowany.

Ale to jedynie na marginesie – mamy niezbite dowody, iż Piotr nie tylko nauczał w Rzymie, ale tam także zmarł śmiercią męczeńską.

Tertulian (ur.155) pisał o Wiecznym Mieście: „**Tu Piotr upodobił się w męce do Pana, tu Paweł został ukoronowany śmiercią...**” (*Preskrypcja przeciw heretykom*) W innym dziele (*Przeciw Marcjonowi*) napisał: „(...) nawet Rzymianie mówią podobnie. A przecież i Piotr i Paweł zostawili im Ewangelię opieczętowaną nawet krwią własną”.

W jeszcze innym dziele Tertuliana znajduje się następujący fragment: „Czytamy w *Żywotach Cezarów*, że Neron był pierwszy, który powstającą w Rzymie wiarę zdusił we krwi. Wtedy Piotr rzeczywiście opasany przez innego został przybity do krzyża.”(*Lekarstwo na ukłucie skorpiona*)

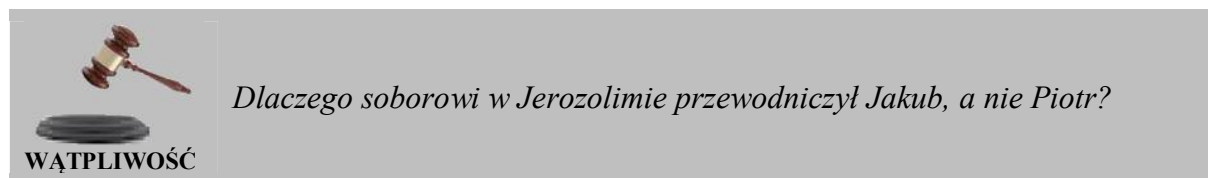
Także dużo wcześniej autor, Św.Ireneusz pisał: „gdy Piotr i Paweł głosili w Rzymie, gdzie założyli fundamenty Kościoła” (*Przeciw heretykom*)

Są oczywiście i świadectwa późniejsze, jak choćby Hieronima z Strydonu (331-420): „Gdyby Piotr pozostał w Antiochii, i stamtąd do końca swego życia całym Kościołem zarządzał nie przenosząc tych rządów gdzie indziej, Antiochia otrzymałaby w spadku po

¹ Temat wykładu szerzej omówiłem w rozdziałach „**Błąd! Nie można odnaleźć źródła odwołania.**” oraz „**Błąd! Nie można odnaleźć źródła odwołania.**”

Piotrze nie tylko swoje biskupstwo, ale i zwierzchnictwo nad całym Kościołem. Ponieważ jednak Piotr Antiochię opuścił i zostawił swego następcę biskupa jedynie w Antiochii, a władzę głowy Kościoła zatrzymał nadal przy sobie i przeniósł się do Rzymu, tu założył stolicę biskupią i na tej stolicy aż do swej śmierci sprawował rządy głowy Kościoła, więc ze śmiercią Piotra stolica Biskupa Rzymskiego stała się prawną dziedziczką władzy Piotrowej nad całym Kościołem."

Tak naprawdę obecność i śmierć męczeńską Piotra w Rzymie poddano w wątpliwość dopiero w wieku XIV¹



Prawdę mówiąc nie byłoby w tym nic dziwnego, bowiem Jakub był biskupem Jerozolimy (a więc miejsca gdzie odbywał się sobór). W innych (późniejszych) soborach papieże często nawet nie uczestniczyli osobiście, przewodniczenie obradom należało do rzadkości.

Jak widać gdyby Jakub przewodniczył soborowi, byłoby to naturalne. Jednak... w opisie soboru (Dz 15,7-30) nie znalazłem niczego co sugerowałoby takie przewodnictwo.

1.3 Grzeszni papieże

„Albowiem Bóg, Ten, który rozkazał ciemnościom, by zajaśniały światłem, zabłysnął w naszych sercach, by oślnić nas jasnością poznania chwały Bożej na obliczu Chrystusa.

Przechowujemy zaś ten skarb w naczyniach glinianych, aby z Boga była owa przeogromna moc, a nie z nas.”

/2 Kor 4,6-7/

Wiele osób robi błąd, wiążąc prymat z osobami, ich ewentualną mądrością, wiedzą czy świętością. To by miało sens, gdyby Magisterium miało **ustalać** naukę. Ale ono ma tylko za zadanie nauczać, jaka ta nauka jest (bez prawa do jej zmiany).

Choćby papież pękł, nie może, nie jest w stanie zmienić nauki Kościoła, nie może np. orzec że Duch Święty nie jest osobą itd.

Naukę o Magisterium opieramy na postanowieniu Bożym, a więc na urzędzie papieża, a nie na jego Osobie. Jedyna Osoba, jaka ma tu coś do rzeczy, to Osoba Ducha Świętego.

Takie podejście nie jest zresztą domeną Nowego Przymierza. Zawsze duże wrażenie robi na mnie (dlatego często się do niej odwołuję...) biblijna scena planowania zabicia Jezusa przez żydowską Wysoką Radę (J 11,47-53). W pewnym momencie Kajfasz mówi „**Wy nic nie rozumiecie i nie bierzecie tego pod uwagę, że lepiej jest dla was, gdy jeden człowiek umrze za lud, niż miałby zginąć cały naród.**”

Ale najbardziej zadziwiający jest komentarz Ewangelii do tych słów: „**Tego jednak nie powiedział sam od siebie, ale jako najwyższy kapłan w owym roku wypowiedział proroctwo, że Jezus miał umrzeć za naród**”/J 11,51/

¹ Uczynił to Marsilius z Padwy w dziele *Defensor pacis* w roku 1326

Kajfasz robił właśnie przygotowania do zabicia Jezusa Chrystusa – a mimo to Biblia wyraźnie mówi że **prorokował jako arcykapłan**, mocą danego mu urzędu.

I w tym sensie czy papież jest zbrodniarzem czy świętym, mędrcom czy głupcem - nie ma to dla sprawy Magisterium większego znaczenia¹.

1.3.1 Zejdź mi z oczu, Szatanie!

Często dla zdyskredytowania prymatu Piotra przytaczany jest następujący fragment Ewangelii (wyróżnienia moje):

„Na to Jezus mu rzekł: **Błogosławiony jesteś, Szymonie, synu Jony. Albowiem nie objawiły ci tego ciało i krew, lecz Ojciec mój, który jest w niebie. Otóż i Ja tobie powiadam: Ty jesteś Piotr [czyli Skala], i na tej Skale zbuduję Kościół mój, a bramy piekielne go nie przemogą. I tobie dam klucze królestwa niebieskiego; cokolwiek zwiążesz na ziemi, będzie związane w niebie, a co rozwiążesz na ziemi, będzie rozwiązane w niebie. Wtedy surowo zabronił uczniom, aby nikomu nie mówili, że On jest Mesjaszem. Odtąd zaczął Jezus wskazywać swoim uczniom na to, że musi iść do Jerozolimy i wiele cierpieć od starszych i arcykapłanów, i uczonych w Piśmie; że będzie zabity i trzeciego dnia zmartwychwstanie. A Piotr wziął Go na bok i począł robić Mu wyrzuty: Panie, niech Cię Bóg broni! Nie przyjdzie to nigdy na Ciebie. **Lecz On odwrócił się i rzekł do Piotra: Zejdź Mi z oczu, szatanie! Jesteś Mi zawadą, bo nie myślisz o tym, co Boże, ale o tym, co ludzkie.**”/Mt 16,17-23/**

Rzuca się w oczy charakterystyczny schemat: Piotr mówi coś sensownego, za co Jezus go chwali, zaznaczając jednak że nie jest to zasługą Piotra („nie objawiły ci tego ciało i krew”) lecz pochodzi z natchnienia bożego („lecz Ojciec mój, który jest w niebie”). Wiąże z tym potężną obietnicę (co prawda, obietnice Jezusa zawsze są potężne...). I - zaraz po tej scenie nieograniczonego zaufania do Piotra - następuje scena następna; Piotr chyba usiłował pocieszyć Jezusa, który - wiedząc jak umrze-musiał żyć w niesamowitym stresie.

Owo „Panie, niech Cię Bóg broni! Nie przyjdzie to nigdy na Ciebie” trafiło niewątpliwie na czułą strunę - jakaż wielka była pokusa nie poddania się męczeństwu! W tej sytuacji wypowiedź Piotra była po myśli Szatana. Jezus reaguje natychmiast, przy okazji pokazując iż **cała wypowiedziana przed chwilą plenipotencja nie opiera się bynajmniej na zaletach „osobistych” Piotra, lecz na Łasce.**

Podobny schemat powtarza się w innym fragmencie:

„Lecz On rzekł do nich: **Królowie narodów panują nad nimi, a ich władcy przyjmują nazwę dobroczyńców. Wy zaś nie tak [macie postępować]. Lecz największy między wami niech będzie jak najmłodszy, a przełożony jak sługa! Któż bowiem jest większy? Czy ten, kto siedzi za stołem, czy ten, kto służy? Czyż nie ten, kto siedzi za stołem? Otóż Ja jestem pośród was jak ten, kto służy. Wyście wytrwali przy Mnie w moich przeciwnościach.**

Dlatego i Ja przekazuję wam królestwo, jak Mnie przekazał je mój Ojciec: abyście w królestwie moim jedli i pili przy moim stole oraz żebyście zasiadali na tronach, sądząc dwanaście pokoleń Izraela.

Szymonie, Szymonie, oto szatan domagał się, żeby was przesiać jak pszenicę; ale Ja prosiłem za tobą, żeby nie ustała twoja wiara. Ty ze swej strony utwierdzaj swoich braci.

¹ Wbrew pozorom schemat ten jest dość częsty nawet w sprawach „świeckich”. Stosujemy się do praw wymyślonych przez grzesznych ludzi i poddajemy wyrokom sądów sprawowanych przez grzesznych sędziów – dlatego że ich władza wynika z urzędu, a nie ich cech osobistych. Nie do pomyślenia jest by człowiek skazany w sądzie za jakieś drobne nawet wykroczenie stwierdził „*wyrok jest nieważny, nie będę go wypełniał - ponieważ osoba pełniąca funkcję sędziego jest niżej wykształcona niż ja!*”. Inna rzecz, że podobne postulaty pojawiały się w historii protestantyzmu – ruch *bilardów* proponował słuchanie tylko takich funkcjonariuszy publicznych (np. policjantów) którzy są aktualnie w stanie Łaski Uświęcającej.

On zaś rzekł: Panie, z Tobą gotów jestem iść nawet do więzienia i na śmierć. Lecz Jezus odrzekł: Powiadam ci, Piotrze, nie zapieje dziś kogut, a ty trzy razy wyprzesz się tego, że Mnie znasz."/Łk 22,25-34/

Jest tu przekazanie władzy wraz ze wskazówkami jak ma ona wyglądać („Wy nie tak...[...]"). Jest wspaniała obietnica dla Dwunastu.

Ale najbardziej mnie w tym fragmencie uderza **podobieństwo schematu** do zaprezentowanego w pierwszym fragmencie (Mt 16,17-23). Jezus zwraca się do Szymona ze szczególną przemową i szczególną misją. Piotr znowu wyrywa się z deklaracją, tak jakby właśnie potwierdzona misja wynikała z jego osobistych zalet. **Jezus natychmiast gasi to przekonanie** („Powiadam ci, Piotrze, nie zapieje dziś kogut, a ty trzy razy wyprzesz się tego, że Mnie znasz.”)

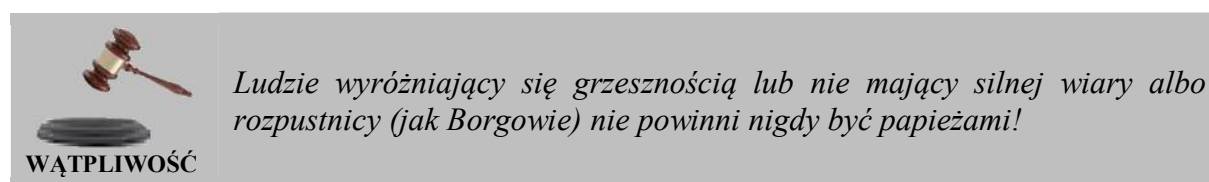
Biblia pokazuje wyraźnie że jakiegokolwiek uprawnienia wiążą się z Urzędem na Stolicy Piotrowej, nie opierają się w żadnym stopniu na osobistej „dobroci” ani „mądrości” papieża.

Właśnie dlatego Paweł nie miał oporów by zganić Piotra gdy uznał że ten źle postępuje – miał bowiem świadomość że papieństwo nie oznacza doskonałości człowieka je sprawującego:

„Gdy następnie Kefas przybył do Antiochii, otwarcie mu się sprzeciwiłem, bo na to zasłużył. Zanim jeszcze nadeszli niektórzy z otoczenia Jakuba, brał udział w posiłkach z tymi, którzy pochodzili z pogaństwa. Kiedy jednak oni się zjawili, począł się usuwać i trzymać się z dala, bojąc się tych, którzy pochodzili z obrzezania. To jego nieszczerze postępowanie podjęli też inni pochodzenia żydowskiego, tak że wciągnięto w to udawanie nawet Barnabę. Gdy więc spostrzegłem, że nie idą słuszną drogą, zgodną z prawdą Ewangelii, powiedziałem Kefasowi wobec wszystkich: Jeżeli ty, choć jesteś Żydem, żyjesz według obyczajów przyjętych wśród pogan, a nie wśród Żydów, jak możesz zmuszać pogan do przyjmowania zwyczajów żydowskich?"/ Gal 2,11-14/

Znajdziemy w historii papieży głupich i mądrych (a nawet prawdopodobnie szalonych), znajdziemy dobrych i złych, znajdziemy skromnych i rozpustnych - ale nie sposób wskazać papieża który ex cathedra podał do wierzenia jakąkolwiek naukę niezgodną z nauczaniem Jezusa.

Gdybyśmy opierali papieństwo na świętości papieża (a chrześcijaństwo na świętości chrześcijan)... szkoda gadać.



Słusznie.

Podobnie jak np. Prezydentem Polski (nie odnoszę się tu do żadnego personalnie) powinien być człowiek prawy, mądry, dobry i spokojny, a policjantem człowiek uczciwy, niepodatny na korupcję i schludny.

Ale to nie znaczy że człowiek gwałtowny nie jest prezydentem albo że nie należy na drodze reagować na polecenia policjanta w brudnych butach..

1.4 Sprawa sukcesji

1.4.1 Pismo Święte

Natychmiast po ustanowieniu Piotra *Skałą Kościoła* Jezus wypowiada następujące słowa:

„Cokolwiek zwiążesz na ziemi, będzie związane i w niebie, a cokolwiek rozwiążesz na ziemi, będzie rozwiązane i w niebie.”/Mt 16,19/

Słowa te oznaczają między innymi, że jeżeli Piotr ustanowił sukcesję, to ona jest... może dlatego pierwszy papież, uzasadniając decyzję o wyznaczeniu nowego apostoła (w miejsce nieżyjącego Judasza), przytoczył fragment psalmu mówiący "A urząd jego niech inny obejmie! "/Dz 1, 20b/. Trudno o bardziej dobitne potwierdzenie sukcesji...

Inna rzecz, że mało prawdopodobne, by była ona pomysłem Piotra. Mamy wiele przykładów, że słowa które Jezus wypowiada do apostołów skierowane są w Jego zamyśle także do następnych pokoleń. Trzy przykłady:

- Jezus, ustanawiając Eucharystię, mówi do apostołów „to czyńcie na moją pamiątkę”/Łk 22,19/ - a przecież w *Pierwszym Liście do Koryntian* czytamy iż ma ona być sprawowana aż do Powtórnego Przyjścia Jezusa¹
- Paweł obiecuje Koryntianom umocnienie przez Ducha Świętego „aż do końca, abyście byli bez zarzutu w dzień Pana naszego Jezusa Chrystusa”/1 Kor 1,8b/ - a przecież żaden z nich nie dożyje Paruzji
- Jezus powierzył apostołom misję nauczania i chrzczenia, dodając jednocześnie „A oto Ja jestem z wami przez wszystkie dni, aż do skończenia świata.” (patrz Mt 28,19-20). Jasne jest więc, że miał na myśli także ich następców

Wróćmy zresztą do Mt 16,18: „Otóż i Ja tobie powiadam: Ty jesteś Piotr [czyli Skała], i na tej Skale zbuduję Kościół mój, a bramy piekielne go nie przemogą.”

Jak wspominałem, użyty tu spójnik (podkreślony w tłumaczonym cytacie) ma w grece – inaczej niż w języku polskim – znaczenie „przyczynowe” (a więc „nie przemogą” bo „zbuduję na tej skale).

Ponieważ Kościół trwa i ma trwać aż do Paruzji (powtórnego przyjścia Chrystusa) więc fundament ten musi trwać.

Jak rozpoznać tego, który jest prawowitym pasterzem?

Jezus dał na to następującą odpowiedź:

„Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Kto nie wchodzi do owczarni przez bramę, ale wdziera się inną drogą, ten jest złodziejem i rozbójnikiem.

Kto jednak wchodzi przez bramę, jest pasterzem owiec.”/J 10,1-2/

Bramą jest sam Jezus (J 10,9).

Tylko Jezus jest prawowitym Pasterzem² – tylko on może przekazać swoje pasterzowanie. On sam powiedział do Piotra „Paś owce moje”(J 21,16)

Sukcesja nie była obca wczesnemu Kościołowi. Co więcej, wiemy nawet w jaki sposób owa sukcesja była przekazywana – działo się to podobnie jak dziś - przez nałożenie rąk. Św. Paweł tak pisał do Tymoteusza:

„przypominam ci, abyś rozpałił na nowo charyzmat Boży, który jest w tobie przez włożenie moich rąk.”/ 2 Tm 1,6/

¹ „Ilekróć bowiem spożywacie ten chleb albo pijecie kielich, śmierć Pańską głosicie, aż przyjdzie.”/1 Kor 11,26/

² J 10,11

„Nie zaniedbuj w sobie charyzmatu, który został ci dany za sprawą proroctwa i przez nałożenie rąk kolegium prezbiterów.”/1 Tym 4,14 - patrz też 2 Tm 5,22)

Tym napomnieniom towarzyszy polecenie: „co usłyszałeś ode mnie za pośrednictwem wielu świadków, przekaż zasługującym na wiarę ludziom, którzy też będą zdolni nauczać i innych” (2Tm 2,2).

Kaznodzieje głosząc Ewangelię szli od miasta do miasta. Powstałe z nawróconych gminy nie były autonomiczne, lecz podlegały „starszym”, ustanawianym przez apostołów:

„Kiedy w każdym Kościele wśród modlitw i postów ustanowili im starszych, polecili ich Panu, w którego uwierzyli”/Dz 14,23/

Nie była to bynajmniej funkcja tytułarna – wiązała się zarówno z uprawnieniami jak i odpowiedzialnością:

„Bądźcie posłuszni waszym przełożonym i bądźcie im ulegli, ponieważ oni czuwają nad duszami waszymi i muszą zdać sprawę z tego.”/Hbr 13,17a/

Bóg ustanowił pewne zasady i szanuje te (własne) ustanowienia. W *Dziejach Apostolskich* znajdujemy zdumiewający fragment:

„Gdy odprawili publiczne nabożeństwo i pościli, rzekł Duch Święty:

Wyznaczcie mi już Barnabę i Szawła do dzieła, do którego ich powołałem.

Wtedy po poście i modlitwie oraz po włożeniu na nich rąk, wyprawili ich.”/Dz 13,2-3/

Bóg - Duch Święty mówi „wyznaczcie mi” - nie robi tego sam, lecz każe zrobić to tym, którym dał władzę nakładania rąk!

W/w posługi po Apostołach mieli przejąć inni, na których nałożono ręce - i przekazanie jakiegokolwiek odpowiedzialności wyraźnie **w ten właśnie sposób** się odbywało, a momentem zaistnienia funkcji było właśnie owo nałożenie.

1.4.2 Świadczenia wczesnochrześcijańskie

Aby się upewnić, że dobrze rozumiemy Pismo dobrze jest sprawdzić jak rozumieli je Ci, którzy mieli możliwość słuchania nauki apostołów (a niektórzy nawet Jezusa).

Sukcesja¹ pojawia się w najstarszych pismach chrześcijańskich. Oto św.Klemens, czwarty biskup Rzymu pisał w roku 95 (a więc w czasie, gdy św. Jan jeszcze żył i dopiero zabierał się do napisania *Apokalipsy*):

„Także i nasi Apostołowie wiedzieli przez Pana naszego Jezusa Chrystusa, że będą spory o godność biskupią. Z tego też powodu, w pełni świadomi, co przyniesie przyszłość wyznaczyli biskupów i diakonów, a później dodali jeszcze zasadę, że kiedy oni umrą inni wypróbowani mężowie mają przejąć ich posługę” (List do Kościoła w Koryncie)

Wiemy, że przekonanie to było silne także później. Tertulian (ur. 155r.) w *Preskrypcji przeciw heretykom* pisał:

„Kościół (...) rzymski powołuje się na ustanowienie Klemensa przez Piotra...”

W tym samym dziele pisze on wprost o niezbędności sukcesji:

„Podajcie początek waszych kościołów i ukażcie nieprzerwalny szereg waszych biskupów, iżby pierwszy biskup jednego z Apostołów lub mężów apostoelskich miał za poprzednika, albowiem w ten sposób dopiero apostoelskie kościoły mogą wykazać swe pochodzenie i początek (...) każdy kto by chciał nauczać w Kościele i swą naukę podawać za naukę Apostołów, ma najpierw wykazać czyim jest **następcą**”

Święty Klemens Aleksandryjski (ur.150 - nie mylić z poprzednio cytowanym św.Klemensem Jerozolimskim):


„Ale, na szczęście, owi nauczyciele, którzy strzegą prawdziwego przekazu błogosławionej nauki, bezpośrednio od świętych Apostołów: Piotra, Jakuba, Jana i Pawła pochodzącej, a która syn po ojcu przejmował (...), przybyli, dzięki Bogu, i do nas, aby w

¹ gr. *diadoche*

naszych duszach złożyć nasienie, stanowiące dziedzictwo po przodkach i Apostołach”./Kobierce/

W roku 160 Hegezyp napisał *Historię Kościoła*, w której zamieścił m.in. takie stwierdzenie: „W każdym mieście, w którym zachowano nieprzerwalne następstwo biskupa, życie kościelne odpowiada nauce Prawa, Proroków i Pana”.

1.4.3 Zarzuty



ZARZUT

Twierdzenie katolickie że po śmierci apostołów jakikolwiek przywódca Kościoła może się ogłosić apostołem, gdyż naśladuje apostołów, jest błędne. Apostołowie prosili, aby najbliższe i najdalsze pokolenia wierzących naśladowały ich postępowanie, a nie prosili, aby przywódcy Kościoła przybrali sobie ich tytuł.

Twierdzenie powyższe wydaje mi się nie do utrzymania w świetle Biblii.

Wprawdzie prawdą jest że pierwszych apostołów nazwał Jezus:

„Z nastaniem dnia przywołał swoich uczniów i wybrał spośród nich dwunastu, których też nazwał apostołami”/Łk 6,13/


Jednak już w *Dziejach Apostolskich* czytamy że - na miejsce Judasza - apostołowie wybrali Macieja, przyznając mu tytuł apostoła:

„I tak się pomodlili: Ty, Panie, znasz serca wszystkich, wskaż z tych dwóch jednego, którego wybrałeś, **by zajął miejsce w tym posługiwaniu i w apostołstwie**, któremu sprzeniewierzył się Judasz, aby pójść swoją drogą. I dali im losy, a los padł na Macieja. I został dołączony do jedenastu apostołów.” (Dz 1,24-26)

W dalszym ciągu czytamy, że Biblia nazywa apostołami innych głosicieli (np. Pawła i Barnabę Dz 14,14, Andronika i Juniasa Rz 16,7 Apollosa 1 Kor 4,6-9 Sylwana i Tymoteusza 1 Tes 1,1 w zestawieniu z 1 Tes 2,7). Paweł zresztą sam nazywa siebie apostołem (Rz 1,1; 1,5;11,13 ; 1 Kor 1,1;9,1-2;9,5;15,9 ; 2 Kor1,1;12,12;Gal 1,1;1,17 ; Ef 1,1; Kol 1,1;2 Tm 1,1;1,11; Tyt 1,1).

Paweł wymienia funkcję apostołów wśród innych funkcji - jako po prostu jedno z powołań w Kościele: „I tak ustanowił Bóg w Kościele najprzód **apostołów**, po wtóre proroków, po trzecie nauczycieli, a następnie tych, co mają dar czynienia cudów, wspierania pomocą, rządzenia oraz przemawiania rozmaitymi językami.”/1 Kor 12,28/

W innym miejscu wyjaśnia że owe powołania są konieczne do posługi dla budowania Kościoła - a więc bynajmniej nie tylko w I wieku: „I **On ustanowił jednych apostołami**, innych prorokami, innych ewangelistami, innych pasterzami i nauczycielami dla przysposobienia świętych do wykonywania posługi, celem budowania Ciała Chrystusowego, aż dojdziemy wszyscy razem do jedności wiary i pełnego poznania Syna Bożego, do człowieka doskonałego, do miary wielkości według Pełni Chrystusa.”/Ef 4,11-13/



WĄTPLIWOŚĆ

Asystencja Ducha Świętego przysługiwała jedynie do czasu spisania Pisma (ewentualnie przysługiwała tylko apostołom, którzy byli z Jezusem od początku).

Zagadnienie to omówiłem bliżej w rozdziale 1.4, tu chciałbym wspomnieć jedynie o jednej sprawie; sprzed roku 367 (list paschalny Atanazego) nie zachował się żaden wykaz ksiąg kanonicznych, który byłby identyczny ze współczesnym¹. Czyli że kanon został ustalony przez Kościół gdzieś około IV wieku. Odmawianie asystencji Ducha Świętego

¹ Patrz *Encyklopedia biblijna*, Vocatio, Warszawa 1999, str. 507

Magisterium w tym czasie a jednocześnie uznawanie Pisma jest sprzecznością logiczną. Albo Kościół miał wówczas asystencję Ducha (i wówczas należy uznać Magisterium, a także wszystkie wczesne dogmaty) albo nie – i wówczas nie mamy możliwości stwierdzić z jakich ksiąg składa się Pismo.



WĄTPLIWOŚĆ

Wiadomo że w historii bywało tak, że rządzili papieże i antypapieże jednocześnie. Czy nie zaprzecza to sukcesji?

W historii także bywało niejednokrotnie iż dwu synów jednego króla pretendowało do jednego tronu - często nawet obaj ogłaszali się królami i toczyli wojny. Czy to oznacza że monarchia dziedziczna nie istniała?

Podobnie tutaj; nawet jeśli trudno było uzgodnić kto jest owym „prawdziwym” papieżem, to nie zmienia faktu że któryś z pretendentów nim był.



WĄTPLIWOŚĆ

Asystencja Ducha Świętego przysługiwała wprawdzie Piotrowi i Apostołom, ale nie znaczy to wcale że Łaska ta dotyczy także ich następców!

Takiemu postawieniu sprawy przeczy Ewangelia wg Św. Mateusza: „Uczcie je zachowywać wszystko, co wam przykazałem. A oto Ja jestem z wami przez wszystkie dni, aż do skończenia świata.” /Mt 28,20/

Ponieważ żaden z tych do których Jezus mówił te słowa nie dotrwał do dziś (nie mówiąc już o końcu Świata) wynika z tego że nasz Pan musiał mieć na myśli kogoś więcej niż Dwunastu. Podobnie sprawowanie Eucharystii ma być sprawowane aż do powrotu Jezusa (1 Kor 11:26).

Zresztą obstając przy podobnej tezie musielibyśmy wyrzucić z NT listy Św. Pawła (wszak nie był z Jezusem od początku). Przekazywanie obdarowania jest zresztą opisane na kartach Nowego Testamentu (np. 1 Tm 4,14 czy Dz 14,23).



WĄTPLIWOŚĆ

Czy Bóg ustanowiłby na tak znaczący urząd grzesznego człowieka?

Ja się nie dziwię. Czy Judasz był apostołem? Czy Piotr był apostołem? Czy pozostali, którzy uciekli, byli apostołami?

Czy Dawid, super-król judaizmu nie był mordercą?

Czy ewangeliści spisujący Pismo nie byli grzesznymi ludźmi (a Pismo spisane jest nieomylnie)?

Jezus nie stawiał na supermanów pobożności.

Całe piękno jest w tym, iż „Przechowujemy zaś ten skarb w naczyniach glinianych, aby z Boga była owa przeogromna moc, a nie z nas”./2 Kor 4,7/

Nie na naszej słabości stoi Kościół, ale na asystencji Ducha Świętego.

1.5 Nieomyślność papieska

Jakoś tak się składa, że wokół nieomyślności papieskiej pojawiło się wiele nieporozumień. Tak wiele, że większość zastrzeżeń wygłaszanych przez oponentów skierowana jest nie przeciw nauce Kościoła na ten temat, lecz przeciw popularnym mniemaniom, które **biorą** za tę naukę. Dlatego postanowiłem zacząć od prezentacji kilku najbardziej rozpowszechnionych nieporozumień na temat nieomyślności.

1.5.1 Góra nieporozumień

1.5.1.1 Nieporozumienie nr 1 – zakres nieomyślności

Niektórzy zdają się oczekiwać nieomyślności „absolutnej” - we wszystkich wystąpieniach i we wszystkich sprawach. Nierzadko taka osoba podaje przykład jakiejś pomyłki papieża i triumfalnie obwieszcza, że udowodniła błędność dogmatu o nieomyślności. Tylko że...

Kościół nic takiego o papieżu nie mówi!

Dogmat o nieomyślności papieskiej zdefiniowany przez I Sobór Watykański mówi, że:

- przedmiotem nieomyślności jest tylko nauczanie w sprawach wiary i obyczajów. W jej zakres nie wchodzi więc np. wskazówki papieża dotyczące dyscypliny i zarządzania Kościołem, opinie o gospodarce i teoriach naukowych itd. itp.
- podmiotem nieomyślności jest w pierwszym rzędzie Kościół jako całość, a dzięki niej biskup rzymski. Papież po prostu wyraża wiarę Kościoła¹.
- warunkiem nieomyślności jest sprawowanie papieskiego urzędu *ex cathedra*², co znaczy, że papież ma przemawiać jako nauczyciel Kościoła powszechnego. Obowiązuje tutaj zasada, że „Tylko wtedy należy uznać jakąś naukę za nieomyślnie określoną, gdy zostało to wyraźnie stwierdzone”.

Od siebie dodam, że wystąpienia *ex cathedra* są ekstremalnie rzadkie (jeśli pominąć orzeczenia kanonizacyjne³, w XX wieku byłoby jedynie jedno takie orzeczenie, w XIX – dwa, w XVIII i XVII nie było żadnego).

Tak więc nie wystarczy że papież coś powie, twierdzi, a nawet że napisze bulle lub encyklikę - to musi być wystąpienie w specjalnym trybie. Jest to tryb na tyle wyraźny (sprawowany w odpowiedniej formie, ze specjalnym rytuałem aby nie było nieporozumień), że nie da się go pomylić z innymi – nawet bardzo oficjalnymi – wypowiedziami. Tak więc nawet jeśli papież wydaje bullę czy encyklikę, nie ma to nic wspólnego z nauczaniem nieomyślnym.

Powiem jeszcze więcej - nie tylko mało jest spraw w których papież wypowiada się *ex cathedra* i jest nieomyślny - papież też - w sposób oczywisty - nie wszystko wie. Jest wiele kwestii teologicznych, co do których Kościół nie ma depozytu objawienia. W takich wypadkach papież - choćby chciał - nie może się wypowiedzieć nieomyślnie.

To nie jest tak, że papież – kiedy ma na to ochotę – wygłasza sobie nieomyślnie oświadczenie *ex cathedra* bo ma prowadzenie Ducha Świętego „na zawołanie”, lecz odwrotnie – kiedy ma prowadzenie Ducha Świętego do wygłoszenia nieomyślnego dogmatu, wówczas wypowiada się *ex cathedra*.

¹ „Nieomyślnością absolutną jest tylko nieomyślność Boga” /Gasser/

² Mówiąc właściwie, nieomyślny jest tylko akt definicji papieskiej *ex cathedra*. A papież może wypowiadać się na wiele sposobów: jako teolog, jako biskup Rzymu, patriarcha Zachodu a wypowiadać naukę papieską nie mającą atrybutu nieomyślności.

³ Nieomyślność kanonizacji nie jest jednoznacznie stwierdzona; jest to zaledwie „powszechna opinia teologów”

Jedną z takich kwestii co do których Kościół nie ma Prawdy Objawionej jest kwestia zbawienia niemowląt umierających bez Chrztu Św. Przypuszczamy że są zbawione (choć są – i były na przestrzeni dziejów - i inne hipotezy) ale dogmatu nie ma.

To wszystko oczywiście nie znaczy, że można sobie lekceważyć „zwykłe” nauczanie Kościoła.

Powstaje pytanie:

1.5.1.1.1 Kiedy i po co ogłaszany jest dogmat?

Wiele osób sądzi że dogmat bywa ogłaszany gdy w Kościele „powstanie” wiara w jakieś twierdzenie. Otóż nic bardziej błędnego – dogmat jest jedynie potwierdzeniem wiary Kościoła co do kwestii, w której nagle wysunięto jakieś wątpliwości.

To jest trochę tak jak z Księżycem. Wszyscy ogólnie wiedzą, że nie jest zbudowany z zielonego sera. Nagle, po wiekach ktoś zaczyna tak twierdzić. Z początku nikt poważny z tym nie polemizuje - ale jak niektórzy nauczyciele zaczynają tak uczyć w szkołach, to wreszcie wydaje się jakiś oficjalny komunikat...

Orzeczenie dogmatu następuje nie dlatego „ze się papież skądś dowiedział” albo ze „papież tworzy nową doktrynę”, lecz dlatego i wtedy gdy jakąś Prawdę wiary pewne grupy w Kościele kwestionują (czyli gdy jest spor) względnie wtedy gdy papież uznaje konieczność podkreślenia tej czy tamtej Prawdy wiary, dotychczas nie ujętej w formie orzeczenia doktrynalnego. Ubocznym skutkiem ogłoszenia dogmatu jest zdefiniowanie nauki na jakiś temat. Koresponduje to z tym, co o roli herezji pisał św. Augustyn:

„Czy dokładnie rozprawiano o Trójcy Świętej, zanim poczęli szczebrać arianie? A czy dokładnie rozprawiano o pokucie, zanim nowacjanie sprzeciwiać jej się poczęli? Tak samo niedokładnie rozprawiano o chrzcie, nim znajdujący się poza Kościołem rebaptyzanci przeciwną naukę ogłosili. Nawet o jedności Chrystusa nie wyrażano się z należytą dokładnością, aż dopiero znane rozdzielenie poczęło gnębić słabych braci. Wtedy to ci, którzy umieli objaśniać Pismo Święte i rozwiązywać trudności, wydobyli na wierzch ciemne miejsca Pisma Świętego w mowach i rozprawach, pragnąc ratować od zguby słabych braci, nękanych trudnościami ze strony ludzi bezbożnych.” /św. Augustyn, *Objaśnienia Psalmów*^{1/}

1.5.1.1.2 Przykłady wystąpień nieomylnych

Przykładami orzeczeń nieomylnych są:

artykuły wiary z Credo, dogmaty chrystologiczne i maryjne; nauka o ustanowieniu sakramentów przez Chrystusa i o ich skuteczności co do łaski; nauka o rzeczywistej i substancjalnej obecności Chrystusa w Eucharystii i o ofiarnej naturze Mszy świętej; nauka o założeniu Kościoła z woli Chrystusa; nauka o prymacie i nieomylności Biskupa Rzymu; nauka o istnieniu grzechu pierworodnego; nauka o nieśmiertelności duszy duchowej i o zapłacie bezpośrednio po śmierci; o braku błędów w tekstach natchnionych Pisma Świętego; nauczanie, że bezpośrednie i umyślne zabójstwo niewinnej istoty ludzkiej jest niezwykle poważnym wykroczeniem moralnym².

Wbrew powszechnym przekonaniom *Brevarium Fidei* nie jest listą dokumentów nieomylnych; nie są również dogmatami orzeczenia papieskie w różnych sprawach i spotykane tu i ówdzie „listy dokumentów nieomylnych”. Dość często zdarza się też mylenie

¹ przeł. Jan Sulowski, oprac. Emil Stanula CSsR, Warszawa 1986

²Przykłady podałem za dokumentem na stronie http://e-opoka.pl/biblioteka/W/WR/kongregacje/kdwiary/wyzn_wiary.html - polecam sam artykuł - wprawdzie mowi o obowiazkach wiekszych niz kazdego katolika (omawia wyznanie wiary stosowane przy powolywaniu funkcyjnych) - jednak naswietla te kwestie chyba niezle

dogmatów z orzeczeniami tematycznymi (np. bulla *Auctorem Fidei* Piusa VI z 28 VIII 1794 r. potępiająca tezy jansenistów bywa przedstawiana jako wypowiedź „w całości nieomylna” co jest zupełnie niemożliwe choćby dlatego, że zawiera kilkadziesiąt twierdzeń na różne tematy).

1.5.1.1.3 Rodzaje nauczania

W liście apostolskim *Ad tuendam fidem*¹ Jan Paweł II przedstawia trzy poziomy nauczania Kościoła, z których każdy domaga się innego stopnia posłuszeństwa wiary.

- 1) Najwyższy poziom to **nauczanie nieomylnie**, czyli prawdy głoszone jako objawione przez Boga.
- 2) Bezpośrednio poniżej tego poziomu znajduje się **nauczanie definitywne**, które nie jest głoszone jako objawione, niemniej ściśle wiąże się z Objawieniem; jest to nauczanie - czytamy w dokumencie - niezbędne do świętego strzeżenia oraz wiernego objaśniania depozytu wiary
- 3) Trzeci - najniższy - poziom to **nauczanie autentyczne**.

Komentarz kard. Ratzingera pogłębia i poszerza rozumienie tych trzech poziomów, ilustrując je przykładami konkretnego nauczania i wyjaśniając różną zobowiązującą moc prawd należących do tych poziomów.

Powiedzmy tu tylko tyle, że uparte odrzucanie lub negowanie nauczania nieomylnego jest herezją i wyklucza z Kościoła.

Kto zaś odrzuca nauczanie definitywne - czytamy - nie jest w pełnej komunii z Kościołem (ale nie jest z niego wykluczony!). W końcu wypowiedź przeciwna nauczaniu autentycznemu może (ale nie musi) być uznana za błędną, za zuchwałą lub niebezpieczną.

1.5.1.2 Nieporozumienie nr 2 – kwestia moralności

Choć prawda jest, że wielu papieżom przypisuje się nadmiar złych rzeczy niesprawiedliwie, to jednak trudno zaprzeczyć że byli pomiędzy nimi i tacy... delikatnie mówiąc... niegodni.

A nawet prawdopodobnie szaleńcy.

Niemniej żaden z nich, nigdy, mimo tego wszystkiego nie wypowiedział się nieomylnie w sposób błędny (jest rzeczą jasną że by sfalsyfikować nieomylność papieską, wystarczy ponad wszelką wątpliwość udowodnić iż jedna z tez nieomylnych jest błędna).

Jeśli zechcecie udowodnić niewłaściwość postępowania niektórych papieży - zrobicie to bez trudu. Jeśli jednak chcielibyście udowodnić że jakiegokolwiek orzeczenie nieomylnie było błędne - to tego zrobić się nie uda.

Zapewne niektórzy z papieży będą się gęsto tłumaczyli ze swojego sprawowania urzędu na Sądzie Ostatecznym – jednak nie ma to wpływu na nieomylność ich urzędu. Bliżej tę kwestię rozwijam w następnym podrozdziale.

1.5.1.3 Nieporozumienie nr 3 – Kto jest nieomylny?

W świetle tego wszystkiego, co zostało powiedziane powyżej należy rozumieć zdanie, że ogół wierzących nie może zbłądzić w wierze. Nie oznacza to bowiem, iż o prawdzie w Kościele decyduje większość (jak np. o przyjęciu jakiejś ustawy w sejmie decyduje głosowanie). Przez „ogół wierzących” rozumiemy Kościół wszystkich czasów od początku Jego istnienia, a nie tylko ludzi żyjących współcześnie.

A papież ma prawo autorytatywnie wypowiadać się w imieniu Kościoła, na mocy Obietnicy.

¹ List apostolski *Ad tuendam fidem* (W obronie wiary”, 15 maja 1998 r.) z komentarzem szefa Kongregacji Doktryny Wiary kard. Ratzingera (obecnego papieża)

Widzimy więc, że kiedy mówimy o nieomyślności Kościoła, mamy na myśli tylko bardzo wąski i określony zakres tej nieomyślności. Nie dotyczy ona katechety uczącego w szkole, kapłana głoszącego homilię, teologa tworzącego dzieła teologiczne, a nawet papieża, który pisze encyklikę, głosi kazanie lub występuje w telewizji.

1.5.1.4 Nieporozumienie nr 4 - czy papież może ustanawiać doktryny?

Nic bardziej błędnego.

Tak jak sędzia nie stanowi prawa, tak papież nie ustala doktryny. Obydwaj orzekają tylko stan faktyczny

1.5.1.5 Nieporozumienie nr 5 – czy człowiek może być nieomylny?

Myślę że odpowiedź na to pytanie jest łatwa - wystarczy pomyśleć o Biblii i tych, którzy ją spisywali...

Czy Apostoł Paweł, pisząc *Listy*, był nieomylny?

Czy dogmat o nieomyślności listów Pawła, napisanych przez człowieka (pod natchnieniem Ducha Świętego) jest błędny?

Czy określenie kanonu Nowego Testamentu było nieomyślne, czy też nadal trwamy w niepewności co jest, a co nie jest Pismem?¹

1.5.2 Teksty przywoływane przeciw nieomyślności

1.5.2.1 „Wystąpienie biskupa Strossmayera”

W niektórych środowiskach protestanckich (a także w Internecie) rozpowszechniany jest tekst rzekomego wystąpienia biskupa Józefa Strossmayera na Soborze Watykańskim I, będący gwałtowną polemiką z nieomyślnością papieską.

Tekst ten to fałszerstwo, które jest „dziełem” José Agustín de Escudero (ex katolickiego duchownego, który przeszedł na protestantyzm) i z bp Strossmayerem nie ma nic wspólnego.

1.5.2.2 Bulla Jana XXII

Inni apologetycy antykatolicki przywołują bullę *Qui Quorundam* Jana XXII twierdząc iż papież występuje w niej przeciw nieomyślności.

Jest to oczywiste nieporozumienie.

Wspomniana bulla była odpowiedzią na roszczenia sekty Spirytualistów (powstałej wewnątrz zakonu franciszkańskiego). Uważali oni, że skoro poprzedni papież uznali ich regułę to jest ona niemal równa Ewangeliom i papież nie ma prawa się do niej wtrącać. Byli w błędzie, ponieważ opinia o regule zakonnej nie należy do kwestii dogmatycznych i siłą rzeczy nie jest nieomylna – niemniej ich żądania były tak gwałtowne że skłoniły Jana XXII do wydania specjalnej bulli w której potwierdził oczywisty skądinąd fakt że papież może weryfikować i zmieniać zarządzenia swoich poprzedników w kwestiach dyscypliny kościelnej. Tak więc dokument *Qui Quorundam* nie zajmował się doktrynalną nieomyślnością papieża, lecz błędnym rozumieniem władzy Kościoła.

1.5.2.3 Imprimatur



Jak się ma nieomyślność do błędów, jakie niekiedy spotyka się w książkach zaopatrzonych przez Kościół formułą „imprimatur” lub „nihil obstat”?

¹ Jest paradoksem, że niektóre ugrupowania protestanckie które wierzą że Bóg daje nieomyślne rozeznanie każdemu za każdym razem gdy poprosi o to czytając Biblię jednocześnie gorszą się mówieniem o nieomyślności papieża wykorzystywanej raz na 100 lat

WĄTPLIWOŚĆ

Określenia *Nihil Obstat* i *Imprimatur* nie oznaczają orzeczenia nieomylnego, a są jedynie zaświadczeniem że ktoś tę książkę przeczytał i uznał za zgodną z nauką Kościoła. Zrobił to zgodnie ze swoją wiedzą i rozeznaniami, ale niekoniecznie miał rację.

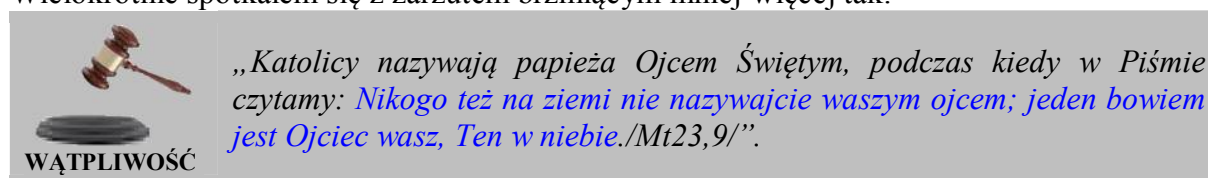
Co więcej, jest to norma negatywna. Jeśli w książce jest postawiona jakaś teza i cenzor przybija „imprimatur” oznacza to jedynie, że uważa że nie jest ona **sprzeczna** z nauczaniem Kościoła. Co wcale nie znaczy, że Kościół naucza tej właśnie tezy.

1.6 Papież równy Bogu?

1.6.1 „Nie nazywajcie nikogo ojcem!”

1.6.1.1 Czego zabrania biblia?

Wielokrotnie spotkałem się z zarzutem brzmiącym mniej-więcej tak:



No cóż, jak zwykle zaczniemy od rozważenia szerszego kontekstu przytoczonego wersetu biblijnego:

„Na katedrze Mojżesza zasiedli uczeni w Piśmie i faryzeusze.(...)”

Wszystkie swe uczynki spełniają w tym celu, żeby się ludziom pokazać. Rozszerzają swoje filakterie i wydłużają frędzle u płaszczów. Lubią zaszczytne miejsca na ucztach i pierwsze krzesła w synagogach. Chcą, by ich pozdrawiano na rynkach i żeby ludzie nazywali ich Rabbi.

Otóż wy nie pozwalajcie nazywać się Rabbi, albowiem jeden jest wasz Nauczyciel, a wy wszyscy braćmi jesteście.

Nikogo też na ziemi nie nazywajcie waszym ojcem; jeden bowiem jest Ojciec wasz, Ten w niebie.

Nie chcecie również, żeby was nazywano mistrzami, bo jeden jest tylko wasz Mistrz, Chrystus.

Największy z was niech będzie waszym sługą.”/Mt 23,2.5-11/

Łatwo zauważyć, że całość tekstu to pouczenie o tym iż chrześcijanin powinien być skromny i służyć wszystkim. Potępiana postawa wyniosłości została zilustrowana obrazkami znanymi z ulic Jerozolimy I wieku; uczynkami na pokaz, ostentacyjnym rozszerzaniem filakterii¹ i wydłużaniem frędzli u płaszczy², zajmowaniu zaszczytnych miejsc na

¹ Filakterie – skórzane pudełeczka z fragmentami Tory przypasywane do czoła i ramienia. Zwyczaj wynika ze swoistego pojmowania zapisu z Księgi Wyjścia 13,9 mówiącego o roli Tory dla pobożnego Żyda: „Będzie to dla ciebie znakiem na ręce i przypomnieniem między oczami, aby prawo Pana było w ustach twoich, gdyż ręką potężną wywiódł cię Pan z Egiptu.”

² Frędzle noszone u płaszczy żydowskich (tzw. *cicit*) miały świadczyć o wierności przykazaniom bożym na podstawie Lb 15, 38-40 „Powiedz Izraelitom, niech sobie zrobią frędzle na krajach swoich szat, oni i ich potomstwo, i do każdej frędzli użyją sznurka z fioletowej purpury. Dla was będą te frędzle, a gdy na nie spojrzycie, przypomnicie sobie wszystkie przykazania Pana, aby je wypełnić - a nie pójdziecie za żądzami swego serca i oczu, przez które plamiliście się niewiernością - byście w ten sposób o wszystkich moich przykazaniach pamiętali, pełnili je i tak byli świętymi wobec swojego Boga.”. Warto zauważyć że Jezus także nosił ten żydowski element garderoby (por. Mk 6,56) a nagana

zgromadzeniach, zaszczytnych tytułach. Całość należy rozumieć jako potępienie wywyższania się i jako nakaz pamiętania że najważniejszy jest Bóg, a nie jako literalny zakaz nazywania kogokolwiek ojcem, mistrzem, nauczycielem (i noszenia długich frędzli u płaszcza...).

Że tak właśnie rozumiał to pierwotny Kościół potwierdzają liczne fragmenty w Nowym Testamencie. Nie będę pisał truizmów i cytował fragmentów biblijnych na dowód stosowania przez chrześcijan określenia „ojciec” w stosunku do rodzica¹ (choć przecież **literalne** rozumienie tekstu wypowiedzi Jezusa musiałoby implikować także zakaz w stosunku do ojca rodzony – wszak Jezus wyraźnie mówi „Nikogo też na ziemi nie nazywajcie waszym ojcem”!). Warto może jednak zwrócić uwagę iż słowo to stosowane było (wbrew rzekomemu „zakazowi” Jezusa) także do protoplasty cielesno-duchowego (Abraham):

„Czy Abraham, **ojciec nasz**, nie z powodu uczynków został usprawiedliwiony, kiedy złożył syna Izaaka na ołtarzu ofiarnym?” /Jk 2,21 patrz też przytaczane wcześniej Rdz 17,4-5/

Określenie to powtarza św. Paweł:

"On to [Abraham] **wbrew nadziei** uwierzył nadziei, że stanie się **ojcem** wielu narodów, zgodnie z tym, co było powiedziane: Takie będzie twoje potomstwo." /Rz 4,18/

„I tak stał się **ojcem** wszystkich tych, którzy nie mając obrzezania, wierzą, by również im poczytano to za tytuł do usprawiedliwienia, a także **ojcem** tych obrzezanych, którzy nie tylko na obrzezaniu się opierają, ale nadto kroczą śladami tej wiary, jaką ojciec nasz, Abraham, miał przed obrzezaniem." /Rz 4,11b-12/

Co więcej, tak samo wypowiada się Jezus:

„Abraham, **ojciec wasz**, rozradował się z tego, że ujrzał mój dzień – ujrzał [go] i ucieszył się." /J 8,56/

Podobną wypowiedź – tym razem o Izaaku – znajdujemy w Rz 9,10:

„Ale nie tylko ona - bo także i Rebeka, która poczęła [bliźnięta] z jednego [zblizenia] z ojcem naszym Izaakiem.”²

Co więcej, św. Paweł w *Pierwszym Liście do Koryntian* jak najbardziej czyni się duchowym ojcem chrześcijan:

„Nie piszę tego, żeby was zawstydzić, lecz aby was napomnieć - jako moje najdroższe dzieci. Choćbyście mieli bowiem dziesiątki tysięcy wychowawców w Chrystusie, nie macie wielu ojców; ja to właśnie przez Ewangelię zrodziłem was w Chrystusie Jezusie.” /1 Kor 4,14-15/

W podobnym duchu wypowiada się św. Piotr o św. Marku, mówiąc o nim „**mój syn**” (1P 5,13) czy o Onezymie (Flm 1,10).

Nie wolno skupiać się na słowach i słówkach, zaniedbując jednocześnie to, co owe słowa przekazują. Nie można też traktować Pisma Świętego jako *Kodeksu Karnego*, skoro zostało napisane jako *List Miłosny*.

Zresztą przeczytajmy całość omawianego fragmentu (powiedzmy Mt 23,1-30), a zobaczymy że **właśnie w tej wypowiedzi** Jezus zwraca uwagę by nie próbować się mądrzyć na zasadzie „to wolno, tamtego nie wolno”. Mówi że nie jest ważne literalne zachowywanie jakichś przepisów (obmyć itp.) lecz żeby wszystko robić ze względu na Boga i rozumieć że Bóg jest największym autorytetem - nieporównywalnym z innymi.

nie dotyczy samego zwyczaju, lecz raczej przesady w jego stosowaniu (niektórych z faryzeuszy fałszywa religijność skłaniała do przyszywania frędzli tak długich, iż ciągnęły się za nimi po ziemi).

¹ Kto ciekaw, niech zajrzy choćby tu Dz 16,3; 28,8.

² Inne przykłady to Rz 4,12 i Hbr 1,1

Dlatego nie jest ważne literalne nie mówienie na nikogo „ojciec” ani też „mistrz” (magister) (co explicite jest zakazane w tym fragmencie!). Nie chodzi też o to by nie mówić do nikogo „nauczyciel” ani nawet nie tytułować grzecznościowo „Pan”.

Oczywiście, jeśli ktoś miałby jakiegokolwiek wątpliwości do kogo się modli w *Ojciec Nasz* to rzeczywiście nie powinien nazywać papieża Ojcem. Nie znam jednak człowieka który miałby z tym rozróżnieniem najmniejszy problem..

Wydaje się że prawidłowe rozumienie wypowiedzi Jezusa może nam przybliżyć fragment z *Pierwszego Listu do Koryntian*:

„[...] dla nas istnieje tylko jeden Bóg, Ojciec, od którego wszystko pochodzi i dla którego my istniejemy, oraz jeden Pan, Jezus Chrystus, przez którego wszystko się stało i dzięki któremu także my jesteśmy.”/1 Kor 8,6/

Jeszcze wyraźniej naświetlił Apostoł Narodów tę sprawę w *Liście do Efezjan* 3,14-15, pisząc iż **wszelkie ojcostwo** (wszelki ród) **pochodzi od Boga Ojca**.

W ten sam sposób papieże nie sprawują ojcostwa sami z siebie, tylko jako udział w ojcostwie Boga. Nikt przecież nie głosi że jest inaczej. Nikt nie głosi, że papież może coś dodać więcej niż Jezus. O tym pamiętamy mówiąc do papieża „ojcze”.

Właśnie takie zrozumienie kwestii ojcostwa przekazał nam Klemens Aleksandryjski (ur.150) który tak pisał:

„[Jezus] mówi, jakby chciał powiedzieć: za sprawcę waszego istnienia nie uważajcie tego, który was spłodził posiewem cielesnym, możecie go uznać tylko za współsprawcę waszych narodzin, a raczej zaledwie za pomocnika waszych narodzin. W ten sposób wyraża Pan życzenie, abyśmy odmienili się i znowu stali się jako dzieci, poznawszy prawdziwego swego Ojca i narodzeni na nowo z wody”¹

Jest coś zdumiewającego w tym, że te same osoby które tak oburzają się na określenie „ojciec” skierowane do papieża, zupełnie przemilczają inne „zakazane” w Mt 23,2.5-11 tytuły: „rabbi”, „mistrz” i „nauczyciel”. Być może dlatego iż obnażyłoby to absurdalność literalnej interpretacji fragmentu – stosując się do niego musielibyśmy:

- ⇒ wyrzucić dyplomy wyższych uczelni („magister” to po łacinie „nauczyciel”)
- ⇒ wyrzec się stosowania tytułów naukowych i medycznych (z łaciny „doktor” to tyle co „mistrz”)
- ⇒ skłonić cechy rzemieślnicze to zaniechania wydawania zawodowych uprawnień mistrzowskich
- ⇒ skasować zawód nauczyciela, *Dzień Nauczyciela* i *Związek Nauczycielstwa Polskiego* oraz unieważnić *Kartę Nauczyciela*².

Takim zapędem sprzeciwia się samo Pismo Święte. Paweł – pod natchnieniem Ducha Świętego – nazywa siebie nauczycielem:

„Ze względu na nie, ja zostałem ustanowiony głosicielem i apostołem - mówię prawdę, nie kłamię - **nauczycielem** pogan we wierze i prawdzie.” /1 Tm 2,7/

Co więcej, apostoł twierdzi że uczynienie go nauczycielem było wolą samego Boga: „[Ewangelię] której głosicielem, apostołem i **nauczycielem** ja zostałem ustanowiony.” /2 Tm 1,11/

Tytułem tym zresztą obdarzano nie tylko św.Pawła:

¹ Słowa „ojciec” używają wobec pierwszych chrześcijan także inne najwcześniejsze pisma wczesnochrześcijańskie jak „Męczeństwo św. Polikarpa”, „Do Kościoła w Koryncie”, „Przeciw herezjom” czy dzieła św. Ireneusza.

² Podobnych naucz – sformułowanych w postaci „zakazów” – jest zresztą w Biblii daleko więcej. Weźmy choćby grzecznościowy tytuł „Pan, Pani” - przecież w *Liście do Rzymian* 10,12 wyraźnie czytamy „**Jeden jest bowiem Pan wszystkich.**”. Podobne słowa znajdujemy w w Ef 4,5

„W Antiochii, w tamtejszym Kościele, byli prorokami i **nauczycielami**: Barnaba i Szymon, zwany Niger, Lucjusz Cyrenejczyk i Manaen, który wychowywał się razem z Herodem tetrarchą, i Szaweł.”/Dz 13,1/

Specjalnie uderza stosowanie tego „zarezerwowanego” przez Jezusa tytułu w odniesieniu do **urzędu** (czyli niejako sprawowania funkcji **w imieniu Jezusa** - analogicznie jak w przypadku „ojca” i papieża):

„Mamy zaś według udzielonej nam łaski różne dary: bądź dar proroctwa - [do stosowania] zgodnie z wiarą; bądź to urząd diakona - dla wykonywania czynności diakońskich; bądź **urząd nauczyciela - dla wypełniania czynności nauczycielskich;**”/Rz 12,6-7/

”I tak ustanowił Bóg w Kościele najprzód apostołów, po wtóre proroków, po trzecie **nauczycieli**, a następnie tych, co mają dar czynienia cudów, wspierania pomocą, rządzenia oraz przemawiania rozmaitymi językami. Czyż wszyscy są apostołami? Czy wszyscy prorokują? Czy wszyscy są nauczycielami? Czy wszyscy mają dar czynienia cudów?”/1 Kor 12,28-29/

„I On ustanowił jednych apostołami, innych prorokami, innych ewangelistami, innych pasterzami i **nauczycielami**” /Ef 4,11/

Co więcej, Pismo mówi że utwierdzeni w wierze chrześcijanie powinni być nauczycielami – św.Paweł tak gani Hebrajczyków:

„Gdy bowiem ze względu na czas **powinniście być nauczycielami**, sami potrzebujecie kogoś, kto by was pouczył o pierwszych prawdach słów Bożych, i mleka wam potrzeba, a nie stałego pokarmu.”/Hbr 5,12/

Co zatem znaczą te „zakazy” Jezusa aby nie nazywać nikogo (ojcem, rabbi, mistrzem i nauczycielem)?

Biblię należy odczytywać poprzez sposób wyrażania się za czasów Jezusa, poprzez ówczesne „klucze pojęciowe”. Nie brać tego pod uwagę to jakby twierdzić że nie ma potrzeby tłumaczyć Ewangelii z greki, bo wystarczy że każdy będzie czytał „jak rozumie” i Duch Święty da mu zrozumienie.


Jezus mówi tu o dwu rzeczach: że wszelkie ojcostwo, wiedza, mistrzostwo pochodzi od Boga i że to On jest jedynym prawdziwym Mistrzem, Nauczycielem i Ojcem. Traktowanie tego tekstu jako prostego zakazu używania słów „ojciec, nauczyciel, mistrz” jest spłycaniem przekazu biblijnego.

Niemal cała działalność Jezusa była polemiką z takim właśnie - dosłownym, „pod prawem” - pojmowaniem nauki Boga. I niewykluczone że właśnie dlatego umarł - z wielkim dla nas pożytkiem, zresztą.

Dużo ważniejsze od „unikania słów” jest, aby nie uważać kogokolwiek za autorytet większy od Boga, aby pamiętać iż nie władca (czy w naszych warunkach - gremium demokratyczne np. sejm czy nawet referendum badające tzw. wolę ludu), lecz Bóg jest Prawodawcą.

Nie martwmy się – nie bluźnimy zwracając się do rodzica „Ojcze”, nie popełniamy bałwochwalstwa mówiąc do nauczyciela „magistrze” ani do lekarza „doktorze”.

1.6.1.2 Czemu „święty”?

 <p>ZARZUT</p>	<p><i>(Richard Bennett) Pan Jezus użył swego zwyczajowego zwrotu “Ojcze”, ale poprzedził go słowem „Święty”. Jest to tak bliski i uwielbiający akt, że w duchowym sensie prawdziwie wierzący może tak powiedzieć tylko o samym Bogu. Biskup Rzymski nie tylko bierze na siebie urząd Zastępcy Chrystusa, ale również tytuł samej głowy Trójcy “Ojca Świętego”. Stąd musimy powtórzyć za Apostołem Janem: -Kto jest kłamcą? Czy nie ten,</i></p>
---	---

który zaprzecza, że Jezus jest Chrystusem? Ten jest antychryst, który się zapiera Ojca i Syna. Przyjmując te tytuły na siebie papież daje dowód, że jest on zastępcą Chrystusa, czyli w biblijnym sensie antychrystem.

Po pierwsze:

Żaden papież nigdy nie zaprzeczał jakoby Jezus był Chrystusem – przeciwnie, Kościół głosi tę Prawdę od niemal dwu tysięcy lat. Przypisywanie papieżowi zaprzeczenia tej najbardziej podstawowej Prawdy chrześcijańskiej jest zwykłym pomówieniem.

Po drugie:

Także twierdzenie jakoby tytuł „Ojciec Święty” oznaczał iż papież uważa się za Boga Ojca jest po prostu absurdalne. Czy jakkolwiek katolik tak właśnie interpretuje ten tytuł – uważając papieża za Boga? Czy papież sam o sobie coś takiego twierdzi?

Interpretacja jakiegokolwiek tytułu w oderwaniu od jego rzeczywistego znaczenia jest pozbawiona sensu – co więcej, jest intelektualną nieuczciwością (względnie intelektualnym lenistwem). Rozumując w podobny sposób można bardzo łatwo „udowodnić” bluźnierstwo... księgom Nowego Testamentu.

Po trzecie:

Nie wiem doprawdy skąd autorowi zarzutu przyszło do głowy iż tytuł zastępcy Jezusa oznacza antychrysta. W Biblii nie ma takiego twierdzenia, przeciwnie zastępstwo sprawują apostołowie (patrz rozdział 1.6.3 na stronie 46)

PRZYKŁAD

W Piśmie Świętym czytamy, iż jednym z tytułów Boga jest „Święty” (np. Ap 4,8). Co więcej, Pismo mówi że **tylko** Bóg jest święty: („**Ty sam jesteś Święty**” Ap 15,4).

A jednak Autorzy Natchnieni nie wahają się wielokrotnie nazywać tym terminem chrześcijan:

„Czy nie wiecie, że święci będą sędziami tego świata?

A jeśli świat będzie przez was sądzony, to czyż nie jesteście godni wyrokować w tak błahych sprawach?”/ 1 Kor 6,2/

„Pozdrówcie się nawzajem świętym pocałunkiem! Pozdrawiają was wszyscy święci.”/ 2 Kor 13,12/

(patrz też choćby Flp 4,22; Kol 3,12; 2 P 1,21; - wiele odnośników znajduje się także w Apokalipsie)

Gdzie w tym zarzucie tkwi błąd? Oczywiście w kontekście. Choć bowiem i Bóg, i ludzie bywają w Biblii nazywani „świętymi”, to tytuł ten użyty w stosunku do Boga oznacza coś zupełnie innego, niż użyty w stosunku do ludzi. Mówiąc językiem sportowym, Pan Bóg to „zupełnie inna liga”¹.

Przykładanie wagi do **brzmienia** słów, a nie do ich sensu (Biblia mówi „ducha”²) jest podejściem starotestamentowym.

Jeśli ktoś pisze do narzeczonej „nikogo tak nie kocham jak Ciebie” nie świadczy tym samym że kocha ją bardziej niż Boga (łamiąc przy tym polecenie „**Kto kocha ojca lub matkę bardziej niż Mnie, nie jest Mnie godzien.**” Mt 10,37)- a tylko tyle, że Bóg jest „w zupełnie innej, wyższej „lidze kochania” a piszący wypowiada się o ludziach, nie Bogu.

¹ Wyobraźmy sobie taką sytuację – mecz szkolnej drużyny, w przerwie zadowolony trener podchodzi do jednego z zawodników i mówi „*Wacek, jesteś najlepszy*”. A stojący obok Marek na to „*Trener gada jakieś głupoty. Przecież najlepszy jest Rinaldino*”.

Czy rzeczywiście trener jest nierozsądny? Czy raczej nie grzeszy rozsądkiem ów Marek, sądzący iż **w kontekście** drużyny szkolnej ktokolwiek mógłby porównywać szkolnego gracza do zawodników Ligi Championów?

² „On też sprawił, żeśmy mogli stać się sługami Nowego Przymierza przymierza nie litery, lecz Ducha; litera bowiem zabija, Duch zaś ożywia.” /2 Kor 3,6/

Podobnie jest z „ojcem świętym”. Nie znam nikogo kto tymi słowami wyrażałby przekonanie że papież jest równy Bogu (albo by w ogóle tak pomyślał).

Podsumowując:

CZYNIENIE KOGOŚ BOGIEM - jest bluźnierstwem.

Nikt nie czyni papieża Bogiem¹.

I tyle.

1.6.1.3 „Jedynie biblijne” sposoby zwracania się do siebie chrześcijan

Proszę mi wybaczyć, ale nie mogę w tym miejscu się powstrzymać przed przytoczeniem humoreski jaka wyszła spod pióra ks.bp. Andrzeja Siemieniewskiego¹. Książd Biskup pokazał, do jakich absurdów dojdziemy, stosując konsekwentnie metodę wnioskowania leżącą u podstaw absurdalnych zarzutów związanych ze słowem „Ojciec”:



Biblia (...) mówi wyraźnie: Nikogo też na ziemi nie nazywajcie waszym ojcem (Mt 23, 9). Słowa te są proste i wyraźne: nikogo. Nie ma tu żadnych półprawd i półśrodków: że my tylko w rodzinie, że to przecież rodzice, a do rodziców jakże inaczej.

Nikogo. Nikogo na ziemi. O ile więc chrześcijanin może używać wobec swojej rodzicielki tytułu matka, o tyle zwracanie się do rodziciela słowami ojciec lub tato (także tatuś) jest niebiblijne, mało tego, wprost sprzeczne z jasnym, prostym i oczywistym tekstem Biblii. Koniec z bałwochwalstwem: żadnych więcej ojców i tatusiów! Czysty kult dla Ojca niebieskiego jest najważniejszy. Co jest w końcu ważniejsze: pozornie rodzinne zwyczaje czy Biblia. Jak nikogo, to nikogo.

Warto też zwrócić uwagę na głęboko sprzeczne z Biblią obyczaje panujące wśród polskich chrześcijan, uważających się rzekomo za biblijnych. Mówimy o kimś: to pan Kowalski; wołamy do kogoś: panie Kwiatkowski. I to mają być biblijni chrześcijanie. Przecież Biblia mówi wyraźnie: dla nas istnieje jeden Pan, Jezus (1 Kor 8, 6). Słowa te są wyraźne i jasne: jeden to nie dwóch ani nie trzech. Chyba każdy potrafi liczyć do jednego.


A my uczyniliśmy sobie miliony panów! Czas na powrót do Biblii! Koniec z bałwochwalstwem: koniec z tymi panami i paniami, którzy odbierają kult właściwy Ojcu niebieskiemu. Co jest ważniejsze: towarzyskie obyczaje i konwenanse czy Biblia.

Zapyta ktoś: to jak zwracać się do osób, z którymi nie chcemy być na ty? Oczywiście wracając do właściwych, biblijnych sposobów, odseparowanych od zwyczajów tego świata, od bałwochwalczych panów. Oto czytamy w Biblii jak wyrażał się Apostoł: Tytus, mój towarzysz (Ga 2, 3); albo: nasz towarzysz broni, Archip (Flm 2); czy wreszcie: Tytus jest moim towarzyszem (2 Kor 8, 23). Najważniejszy tekst znajduje się jednak niewątpliwie w 2 Kor 8, 19: został on ustanowiony towarzyszem. Sama Biblia ustanawia więc Tytusa towarzyszem (a nie jakimś niebiblijnym panem). Dlatego, zwracam się z apelem: od dziś, by nie naruszyć powagi Biblii, zwracajmy się do siebie, między prawdziwie i biblijnie wierzącymi, za pomocą zwrotu: **towarzyszu**

¹ Zarzuty rzekomego czynienia papieża Bogiem omówiam bliżej w książce „Kościół oskarżony”

¹ Tekst z 2000 roku

1.6.2 Kto jest Głową Kościoła?



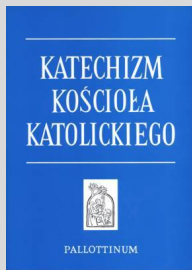
Katolicy nazywają papieża „Głową Kościoła” a przecież Pismo mówi, że Głową Kościoła jest Jezus.

WĄTPLIWOŚĆ

Jest to częste nieporozumienie, warto więc powiedzieć sobie wyraźnie, w punktach, czego naucza Kościół na ten temat, udowadniając wypowiedź cytatami z Katechizmu:

Primo:

Kościół niezmiennie naucza że **Jezus jest Głową Kościoła, czyli odkupionej ludzkości, czyli Ludu Bożego**. Prawda ta jest wielokrotnie wyłożona w Katechizmie. Oto przykłady:



568 (...) **Chrystus, Głowa Kościoła**, ukazuje to, co zawiera Jego Ciało i czym promieniuje w sakramentach: „nadzieję chwały” (Kol 1, 27).

666 **Jezus Chrystus, Głowa Kościoła**, poprzedza nas w chwalebnym Królestwie Ojca, abyśmy jako członki Jego Ciała żyli w nadziei, że pewnego dnia będziemy z Nim na wieki.

669 **Chrystus jako Pan jest także Głową Kościoła, który jest Jego Ciałem (...)**

782 (...) - **Zwierzchnikiem (Głową) tego Ludu jest Jezus Chrystus** (namaszczony, Mesjasz); ponieważ to samo namaszczenie, czyli Duch Święty, spływa z Głowy na Ciało, dlatego jest on „Ludem mesjańskim”;

792 **Chrystus „jest Głową Ciała - Kościoła” (...)**.

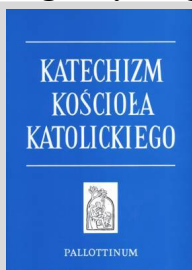
807 **Kościół jest Ciałem, którego Chrystus jest Głową**: Kościół żyje dzięki Niemu, w Nim i dla Niego; Chrystus żyje z Kościołem i w Kościele.

2045 **Chrześcijanie, ponieważ są członkami Ciała, którego Chrystus jest Głową(...)**

Inne kanony mówiące na ten temat: 504, 518, 616, 686, 739, 747, 774, 793, 795, 796, 797, 830, 831, 957, 963, 973, 1039, 1119, 1140, 1142, 1187, 1368, 1372, 1561, 1563, 1566, 1581, 1591, 1697, 1698, 2616, 2823, 661, 753, 782, 789, 794, 846, 947, 2045

Secundo:

Kościół naucza także że **Piotr był głową Kolegium Apostolskiego i każdy następny papież jest głową kolegium biskupiego**



765 Pan Jezus nadał swojej wspólnoty strukturę, która będzie trwała aż do całkowitego wypełnienia Królestwa. Przede wszystkim dokonał tego przez wybór Dwunastu z Piotrem jako ich głową (...)

877 (...) Dlatego każdy biskup pełni swoją posługę w ramach Kolegium Biskupiego, **w komunii z Biskupem Rzymu - następcą św. Piotra i głową kolegium (...)**

936 Pan uczynił Piotra widzialnym fundamentem swojego Kościoła i powierzył mu jego „klucze”. Biskup Kościoła w Rzymie, następca św. Piotra, „jest głową Kolegium Biskupów, zastępcą Chrystusa i pasterzem całego Kościoła tu na ziemi”.

Inne kanony na ten temat: 879, 881, 883, 885, 891, 2600, 1444, 1462, 1559

Tertio:

Biskup (także papież) jest głową widzialnego Kościoła partykularnego (w jego diecezji)



1594 Biskup otrzymuje pełnię sakramentu święceń, która włącza go do Kolegium Biskupów i czyni **widzialną głową powierzonego mu Kościoła partykularnego**. Biskupi jako następcy Apostołów i członkowie kolegium mają udział w odpowiedzialności apostołskiej i w posłaniu całego Kościoła pod zwierzchnictwem papieża, następcy św. Piotra.
(patrz też kanon 1369)

Czyni to jednak jedynie **reprezentując** Chrystusa – Głowę:



1188 W celebracji liturgicznej całe zgromadzenie jest „liturgiem”: każdy według pełnionej funkcji. Kapłaństwo chrzcielne jest kapłaństwem całego Ciała Chrystusa. Niektórzy wierni otrzymali jednak sakrament święceń, by **reprezentować Chrystusa jako Głowę Ciała**.

1348 Zgromadzenie się wszystkich uczestników. Chrześcijanie przychodzą na to samo miejsce, by uczestniczyć w zgromadzeniu eucharystycznym. Na czele zgromadzenia stoi Chrystus, główny celebrans Eucharystii. Jest On Arcykapłanem Nowego Przymierza. To On niewidzialnie przewodniczy całej celebracji eucharystycznej. **Biskup lub prezbiter reprezentuje Chrystusa, działając w osobie Chrystusa-Głowy** (in persona Christi Capitis) przewodniczy zgromadzeniu, zabiera głos po czytaniach, przyjmuje dary ofiarne i odmawia Modlitwę eucharystyczną. Wszyscy biorą czynny udział w celebracji, każdy na swój sposób: lektorzy i ci, którzy przynoszą dary ofiarne, rozdający Komunię świętą i cały lud, którego „Amen” wyraża ich uczestnictwo.

Patrz też kanony 1548, 1549, 1552, 1553, 156

Podsumowując:

Głową Kościoła jest Jezus. Papież jest głową kolegium biskupiego. Jeśli potocznie używa się w stosunku do niego określenia „głowa Kościoła” zawsze dotyczy to jedynie władzy nad ziemskim Kościołem widzialnym, sprawowanej w imieniu Jezusa Chrystusa.

1.6.3 Czy papież zajmuje miejsce Chrystusa?

Wielu z naszych Braci Protestantów gorszy, iż papież bywa określany tytułem „Zastępcy Jezusa”. Jeden z moich korespondentów napisał nawet jakoby usiłował on „zająć miejsce Chrystusa” co oznacza iż „czyni siebie Bogiem”.

Jest to na tyle poważne oskarżenie, że wypada abyśmy dokładnie rozważyli wszystkie jego aspekty:

1.6.3.1 Następcą czy zastępcą?

Cała konstrukcja oskarżenia o „zajmowanie miejsca Chrystusa w celu uczynienia się Bogiem” opiera się zamienieniu – faktycznie używanego w Kościele w kontekście papieża – słowa „Zastępcą” na oznaczające coś całkowicie innego słowo „Następcą”.

Gdyby szukać „Następcy Jezusa” to od biedy można by taki tytuł odnieść do obecności wśród wiernych Ducha Świętego - ale i to nie byłoby precyzyjne, gdyż sugerowałby jakiś brak Jezusa, a On, choć jasno mówił o swoim odejściu (J 7,33) to jednocześnie złożył obietnicę „**A oto Ja jestem z wami przez wszystkie dni, aż do skończenia świata.**”/Mt 28,20 b/. Obecność „Pocieszyciela”, „Ducha Prawdy”, który jest dany „**aby z wami był na zawsze**” /J 14,16/ jest **sposobem** realizacji obecności Jezusa obiecaną w Mt 28,20 – analogicznie jak obecność Jezusa na Ziemi była sposobem na obecność Ojca (J 14,9).

Oskarżanie kogoś kto sprawuje posłannictwo w imieniu Jezusa (2 Kor 5,20) o chęć zajęcia Jego miejsca jest zupełnie absurdalne. To tak jakby powiatowego urzędnika sprawującego w imieniu króla zarząd nad prowincją, oskarżać że chce być następcą tronu!

Podobnie ma się sprawa kojarzenia posłannictwa z „zajmowaniem miejsca Chrystusa”. W 2 Kor 5,20 czytamy:

„Tak więc w imieniu Chrystusa spełniamy posłannictwo jakby Boga samego, który przez nas udziela napomnień. W imię Chrystusa prosimy: pojednajcie się z Bogiem.”

Jak widać Pismo nie waha się przed pewnymi określeniami (użyty w wersecie zwrot „Yper Xristou” - oznacza „zamiast, za, w imieniu, w miejsce” Chrystusa).

Chrześcijaństwo było świadome tego zastępstwa od początku. W jednym z najstarszych dokumentów, *Liście do Magnezjan* autorstwa Ignacego Antiocheńskiego (108), znajdujemy słowa:

„starajcie się wszystko czynić w Bożej jedności, pod przewodnictwem **biskupa jako zastępcy Boga**, oraz prezbiterów jako grona apostołskiego, tudzież mnie najmilszych diakonów, pełniących powierzoną sobie służbę Jezusa Chrystusa” (*Magn.* 6,1)

Aby jednak rozwiać wszelkie wątpliwości, może warto napisać parę słów o biblijnej koncepcji władzy.

1.6.4 Władza w Biblii

1.6.4.1 **D** **o kogo należy władza?**

Pierwszą i najważniejszą rzeczą jaką należy na ten temat powiedzieć jest iż **cała władza należy do Boga**.

Myśl tę znajdujemy już w Starym Testamencie. Psalmista woła „**władza królewska należy do Pana i On panuje nad narodami.**”/Ps 22,29/. Jezus wyraził tę samą myśl słowami: „**Dana Mi jest wszelka władza w niebie i na ziemi.**”/Mt 28,18b/, przy czym Jezus utożsamia się całkowicie z Ojcem.

I rzeczywiście – nasz Pan okazywał tę władzę i chyba musiało to być widoczne, skoro słuchający „**mówili między sobą: Cóż to za słowo? Z władzą i mocą rozkazuje nawet duchom nieczystym, i wychodzą.**”/Łk 4,36/

Biblia mówi również że Jezus – przebywając na Ziemi w postaci ludzkiej – mógł sprawować władzę Boga Ojca na mocy „delegacji” (przekazania) jej przez tego ostatniego: „**Podobnie jak Ojciec ma życie w sobie, tak również dał Synowi: mieć życie w sobie samym. Przekazał Mu władzę wykonywania sądu, ponieważ jest Synem Człowieczym.**”/J 5,26-27/

Jezus obdarowuje ludzi tym co jest Jego własnością („**Wszystko, co ma Ojciec, jest moje. Dlatego powiedziałem, że z mojego weźmie i wam objawi.**”/J 16,15/). Ponieważ zaś władza jest własnością Boga, więc wszelka władza może być sprawowana jedynie na podstawie tego iż Bóg się nią „podzieli” w jakimś zakresie. Dlatego w kontekście władzy Pismo używa wyrażenia iż Jezus jej „udziela”. Na przykład:

„**Wtedy przywołał do siebie dwunastu swoich uczniów i udzielił im władzy nad duchami nieczystymi, aby je wypędzali i leczyli wszystkie choroby i wszelkie słabości.**”/Mt 10,1/
Właśnie to ukazuje nam sposób, w jaki Bóg dzieli się z ludźmi swoją władzą.

Wszelka możliwość działania jakiegokolwiek władzy opiera się na delegacji części uprawnień Boga, co Biblia kwituje znanym stwierdzeniem:

„**Nie ma bowiem władzy, która by nie pochodziła od Boga, a te, które są, zostały ustanowione przez Boga.**”/Rz 13,1²

² Werset ten rodzi szereg sprzeciwów: jak to, czy to znaczy że Stalin, Hitler czy Pol-Pot pochodzili od Boga?!

Człowiek sam z siebie nie ma żadnej władzy. Bóg jednak dzieli się z nami - jak wszystkim - władzą która należy do Niego. On udziela władzy na przykład:

- ⇒ rodzicom nad dziećmi (Ef 6,1)
- ⇒ władcom nad narodami (Ps 22,29)
- ⇒ mężowi nad żoną (Ef 5,22)

Przy takim ujęciu nie ma nic dziwnego ani w tym, że wszelka władza sprawowana jest w imieniu Boga, a sprzeciw wobec niej bywa utożsamiany ze sprzeciwianiem się Bogu:

„Należy więc jej się poddać nie tylko ze względu na karę, ale ze względu na sumienie. Z tego samego też powodu płacicie podatki. Bo ci, którzy się tym zajmują, z woli Boga pełnią swój urząd.”/Rz 13.5-6/

....Za każdym jednak razem, niezależnie od tego czy chodzi o Kościół, dzieci, żonę czy naród, zawsze zadanie jest jedno: władza ma służyć dobru tego, nad którym jest sprawowana.

1.6.4.2 **W** **ładza państwowa**

Władcy pełnią więc władzę nad narodami przez to, iż Bóg udzielił im ze swojej władzy (stąd króla nazywano „pomazańcem Bożym” – pomazanie jest znakiem przekazania władzy. Warto tu zauważyć że w tym kontekście funkcja sprawowania władzy jest jak najbardziej urzędem duchownym!).

Konstrukcja taka znana jest zresztą także w świecie świeckim: jeszcze 200 lat temu kapitanowie sprawowali władzę na statku w imieniu króla i sprzeciwienie się tej władzy oznaczało obrazę majestatu królewskiego, bo kapitan był zastępcą króla na pokładzie statku (dziś jest podobnie, tyle że nie ma już królów – kapitan sprawuje władzę w imieniu państwa, ma nawet uprawnienia np. urzędnika stanu cywilnego czy prawo aresztowania członka załogi do czasu przybicia do brzegu).

Czy to znaczy że zastępujący króla kapitan czyni coś w rodzaju zamachu stanu i „uzurpuje sobie prawo do zajęcia miejsca króla” (dziś: „uzurpuje sobie prawa” Parlamentu)?

1.6.5 Władza rodzicielska

„Dzieci, bądźcie posłuszne w Panu waszym rodzicom, bo to jest sprawiedliwe.”/Ef 6,1/

Podobnie jak z władzą w kraju jest z rodzicami którzy pełnią władzę rodzicielską – Bóg (źródło wszelkiej władzy i wszelkiego ojcostwa) delegował na nich swoją zwierzchność nad potomstwem. Gdyby nie On, żaden rodzic nie miałby prawa żądać posłuszeństwa. Jezus wyraził to w zdaniu „Nikogo też na ziemi nie nazywajcie waszym ojcem” spłycającym dziś do rzekomego literalnego zakazu używania tego tytułu¹.

Czy ktoś mógłby na poważnie oskarżać w tym kontekście ojca rodziny, że „uzurpuje sobie prawo do zajmowania miejsca Jezusa”?

1.6.6 Władza sądownicza

Idźmy jeszcze dalej: Jezus nauczał „Nie sądźcie, abyście nie byli sądzeni.”/Mt 7,1/
Jak więc może istnieć w państwie władza sądownicza? Jakim prawem wymiar sprawiedliwości osądza człowieka, nierzadko osadzając go w więzieniu na długie lata?

Otóż nie. Nie **władca** lecz **władza** jako taka pochodzi od Boga – została ustanowiona w jak najlepszym celu. „[Władza] Jest ona bowiem dla ciebie narzędziem Boga, [prowadzącym] ku dobremu. Jeżeli jednak czynisz źle, lękaj się, bo nie na próżno nosi miecz. Jest bowiem narzędziem Boga do wymierzenia sprawiedliwej kary temu, który czyni źle.”/Rz 13,4/

¹ Sprawę tę bliżej omówiłem w rozdziale 1.6.1

Ano tak, że sędzia nie sądzi jako osoba (przysłowiowy Jan Kowalski) ale jako urząd (sędzia)¹. Gdyby było inaczej, osoby pracujące w wymiarze sprawiedliwości narażałyby się na konsekwencje ewangeliczne:

„Nie sąǳcie, a nie bęǳiecie sąǳeni; nie potęǳajcie, a nie bęǳiecie potęǳeni; odpuszczajcie, a bęǳcie wam odpuszczone.”Łk 6,37/

1.6.7 Władza po chrześcijańsku

Często rozumienie wersetów o władzy napotyka na trudności związane z niegodziwością władców. Wiele osób pyta: „Jak to? Czy to znaczy że nie wolno sprzeciwić się złemu władcy? A jeśli jest on zbrodniarzem, Jak Stalin czy Hitler?”

Oczywiście że wolno (i należy) sprzeciwiać się niesprawiedliwości - także tej popełnianej przez władze. Tak uczynił św.Paweł w Antiochii, sprzeciwiając się niewłaściwemu postępowaniu Piotra (Gal 2,11-14), tak też czynił św. Jan Chrzyciel sprzeciwiając się Herodowi (Mk 6,18).

Władza wg Ewangelii jest raczej obowiązkiem niż przywilejem, bo ma za zadanie służyć dobru dzieci (Kol 3,21), narodów Rz 13,3 czy żon (Ef 5,25) na wzór Jezusa mającemu władzę nad swoim Kościołem i oddającego za Niego życie (Ef 5,24-32).

Co ważne, to że jedna osoba ma władzę nad drugą wcale nie oznacza że jest „godniejsza” czy „ważniejsza”. Niezrozumienie tej fundamentalnej kwestii powoduje szereg nieporozumień: na przykład często panie oburzają się na fragment *Listu do Efezjan* mówiący:

„Żony niechaj będą poddane swym mężom, jak Panu, bo mąż jest głową żony, jak i Chrystus - Głową Kościoła: On - Zbawca Ciała. Lecz jak Kościół poddany jest Chrystusowi, tak i żony mężom - we wszystkim.”Ef 5,23-24/

Pierwszym odruchem człowieka myślącego „po świecku” jest myśl, że w takim razie mąż jest „ważniejszy” niż żona. Jednak ten sam święty Paweł stawia (jak na owe czasy rewolucyjną!²) tezę:

„Zresztą u Pana ani mężczyzna nie jest bez kobiety, ani kobieta nie jest bez mężczyzny.

Jak bowiem kobieta powstała z mężczyzny, tak mężczyzna rodzi się przez kobietę. Wszystko zaś pochodzi od Boga.”1 Kor 11,11-12/

Tezę tę powtórzy w jeszcze mocniejszym brzmieniu w *Liście do Galacjan*:

„Nie ma już Żyda ani poganina, nie ma już niewolnika ani człowieka wolnego, nie ma już mężczyzny ani kobiety, wszyscy bowiem jesteście kimś jednym w Chrystusie Jezusie.”Gal 3,28/

Więc jak w końcu? Jest mężczyzna ważniejszy od kobiety czy nie?

Zanim odpowiem, chciałbym zwrócić uwagę na jeszcze jeden fragment:

„Chciałbym, żebyście wiedzieli, że głową każdego mężczyzny jest Chrystus, mężczyzna zaś jest głową kobiety, a głową Chrystusa - Bóg.”1 Kor 11,3/

Niesłychane! Chrystus zdaje się być postawiony „niżej” od Ojca!

Tylko jednak dla człowieka myślącego „po świecku” dla którego przełożństwo oznacza „ważność” a nie „służbę”.

Całe nieporozumienie wynika z tego, iż w **Biblii sprawowanie władzy wcale nie musi oznaczać wyższości pod jakimkolwiek względem**. Dlatego może w niej współistnieć nakaz posłuszeństwa ze stanowczym stwierdzeniem równości w oczach Boga; dlatego też

¹ Oczywiście dziś, w świeckim państwie, wyrok jest wydawany „w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej” – ale dawne sądy wprost mówiły że orzekają „w imieniu Boga”

² Pamiętajmy, że w owych czasach w Palestynie kobieta traktowana jest jak dziecko; jej zdanie się nie liczy, każdą decyzję musi konsultować z mężem a nawet nie może zostać przesłuchana jako świadek w sądzie!

Jezus, choć jest współistotny i pod każdym względem równy Ojcu, jednocześnie jest Mu poddany.

Rzecz w tym, że **przełożenie w Nowym Testamencie nie wiąże się z różnicami w godności** czy „ważności” danej osoby, lecz z funkcją, zadaniem, służbą do wykonania (stąd zresztą oficjalny tytuł papieża to *Sluga slug Bożych*), a nawet odpowiedzialnością w miłości. Dlatego zaraz po nakazie posłuszeństwa kobiety względem męża, Paweł pisze:

„Mężowie miłujcie żony, bo i Chrystus umiłował Kościół i wydał za niego samego siebie[...]

Przecież nigdy nikt nie odnosił się z nienawiścią do własnego ciała, lecz [każdy] je żywi i pielęgnuje, jak i Chrystus - Kościół, bo jesteśmy członkami Jego Ciała.”/Ef 5,25.29-30/

Podobnie Jezus, tłumacząc chrześcijańskie pojęcie władzy, wyraźnie odróżnił je od świeckiego jej pojmowania:

„A Jezus przywołał ich do siebie i rzekł: Wiecie, że władcy narodów uciskają je, a wielcy dają im odczuć swą władzę. Nie tak będzie u was. Lecz kto by między wami chciał stać się wielkim, niech będzie waszym sługą. A kto by chciał być pierwszym między wami, niech będzie niewolnikiem waszym, na wzór Syna Człowieczego, który nie przyszedł, aby Mu służyło, lecz aby służyć i dać swoje życie na okup za wielu.”/Mt 20,25-28/

Najbardziej jednak dobitne i przejmujące świadectwo tego, czym jest chrześcijańska władza dał Jezus dzień przed swoją śmiercią:

„A kiedy im umył nogi, przywdział szaty i znów zajął miejsce przy stole, rzekł do nich: Czy rozumiecie, co wam uczyniłem? Wy Mnie nazywacie Nauczycielem i Panem i dobrze mówicie, bo nim jestem. Jeżeli więc Ja, Pan i Nauczyciel, umyłem wam nogi, to i wyście powinni sobie nawzajem umywać nogi. Dałem wam bowiem przykład, abyście i wy tak czynili, jak Ja wam uczyniłem.”/J 13,12-15/

1.6.8 Władza w Kościele

Rozważyliśmy już sytuację władzy państwowej, sądowniczej i rodzicielskiej. We wszystkich trzech wypadkach chyba zgodzimy się że zarzut „czynienia się Bogiem” ponieważ się ją sprawuje byłby raczej dziwny.

A jak to jest z władzą duchowną, władzą w Kościele? Czy sprawowanie władzy w imieniu Jezusa jest bluźnierstwem? Czy w sprawach duchowych Jezus nie przekazuje („deleguje”) swojej władzy na ludzi?

Zadanie jest łatwe, bo Pismo jest tu wyjątkowo stanowcze:

„Kto was słucha, Mnie słucha, a kto wami gardzi, Mną gardzi; lecz kto Mną gardzi, gardzi Tym, który Mnie posłał.”/Łk 10,16/

W NT znajdujemy niejednokrotnie zwrot „w imię Jezusa” (np. Paweł do demona: „Rozkazuję ci w imię Jezusa Chrystusa, abyś z niej wyszedł”/Dz 16,19/). Oznacza on nic innego tylko przemawianie „w imieniu Jezusa” – z Jego Władzy i Mocy.

W pewnej mierze prawo takiego przemawiania przysługuje każdemu chrześcijaninowi; jednak papież i kolegium apostoelskie otrzymali specjalne, znacznie szersze „delegację władzy”:

„I tobie dam klucze królestwa niebieskiego; cokolwiek zwiążesz na ziemi, będzie związane w niebie, a co rozwiążesz na ziemi, będzie rozwiązane w niebie.”¹ /Mt 16,19/

„[...]Po tych słowach tchnął na nich i powiedział im: Weźmijcie Ducha Świętego! Którym odpuscicie grzechy, są im odpuszczone, a którym zatrzymacie, są im zatrzymane.”/J 20,22-23/

Dlatego papież może spokojnie powtórzyć za św.Pawłem:

¹ Symbolikę władzy związaną z „kluczami piotrowymi” omówiłem w rozdziale 1.1.3 „Werset 19 – Klucze Piotrowe” na stronie 181

„Tak więc w imieniu Chrystusa spełniamy posłannictwo jakby Boga samego, który przez nas udziela napomnień. W imię Chrystusa prosimy: pojednajte się z Bogiem.”/2 Kor 5,20/

1.6.9 Jeszcze o przełożonych

Wolą Boga jest niewątpliwie Kościół z pewną organizacją autorytetu, z kierującymi nim przełożonymi, których Paweł napominał:

„Uważajcie na samych siebie i na całe stado, nad którym Duch Święty ustanowił was biskupami, abyście kierowali Kościołem Boga, który On nabył własną krwią.”/Dz 20,28/.

Zwolennicy „bezwyznaniowości” powinni chyba wziąć pod uwagę, że zaraz po tych słowach – jakby przeczuwając niektóre przyszłe koncepcje teologiczne - Paweł dodaje „Wiem, że po moim odejściu wejdą między was wilki drapieżne, nie oszczędzając stada. Także spośród was samych powstaną ludzie, którzy głosić będą przewrotne nauki, aby pociągnąć za sobą uczniów.”/Dz 20,29-30/

Spotyka się zarzuty iż to niemożliwe aby Jezus podzielił ludzi na „plebs i kapłanów”. Jest to typowe „cielesne” spojrzenie na sprawę przywództwa w Kościele. Jezus nie zniósł urzędu przełożenia – lecz (podobnie jak wszystko inne ze Starego Testamentu) sprawił by stało się nowe (2 Kor 5,17b), definiując czym jest starszeństwo: „Nie tak będzie między wami. Lecz kto by między wami chciał się stać wielkim, niech będzie sługą waszym.”/Mk 10,43/.

Mówić że przełożenie jest rozwarstwianiem ludzi to tak jakby twierdzić że w Liście do Efezjan Słowo Boże sugeruje iż Jezus nie jest w godności równy Ojcu, a mężczyzna kobiecie:

„Żony niechaj będą poddane swym mężom, jak Panu, bo mąż jest głową żony, jak i Chrystus - Głową Kościoła: On - Zbawca Ciała. Lecz jak Kościół poddany jest Chrystusowi, tak i żony mężom - we wszystkim.”/Ef 22-24/

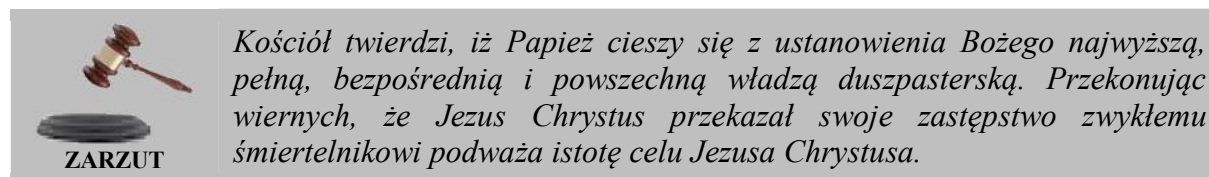
Czy Paweł się pomylił w natchnionym tekście (zwłaszcza że przecież pisał gdzie indziej „nie ma już mężczyzny ani kobiety, wszyscy bowiem jesteście kimś jednym w Chrystusie Jezusie.”/Gal 3,28b/)?

Nie, Paweł się nie pomylił.

Ustanowienie duchownych i świeckich jest realizacją bożej koncepcji Kościoła, w którym każdy ma swoją (różną od innych, ale równie ważną) rolę – podobnie jak różne, ale równie ważne role pełnią w ciele członki ciała:

„Wy przeto jesteście Ciałem Chrystusa i poszczególnymi członkami. I tak ustanowił Bóg w Kościele najprzód apostołów, po wtóre proroków, po trzecie nauczycieli, a następnie tych, co mają dar czynienia cudów, wspierania pomocą, rządzenia oraz przemawiania rozmaitymi językami. Czyż wszyscy są apostołami? Czy wszyscy prorokują? Czy wszyscy są nauczycielami? Czy wszyscy mają dar czynienia cudów? Czy wszyscy posiadają łaskę uzdrawiania? Czy wszyscy przemawiają językami? Czy wszyscy potrafią je tłumaczyć?”/1 Kor 12, 27-30/

1.6.9.1 Różne zarzuty



Jak już wyżej pisałem, Biblia mówi, że Bóg przekazał swoje zastępstwo nie tylko papieżowi, ale każdemu władcy w zakresie jego władzy: rodzicom (Ef 6,1;Kol 3,20), mężom (Ef 5,22), władcom świeckim (Rz 13,1-2) ponieważ On „jest Głową wszelkiej Zwierzchności i Władzy” /Kol 2,10/. Przekazanie zastępstwa w dziedzinie chrześcijańskiej przełożonym w

wierze jest w Biblii potwierdzone wielokrotnie i nie jest ono „podważeniem celu Jezusa” lecz wypełnieniem Jego opisanej w Biblii woli. Znajdujemy to choćby w *Listach Pawła* w których pisze On o swojej władzy nad innymi chrześcijanami:

„Dlatego też jako nieobecny tak piszę, abym jako obecny wśród was nie musiał postępować surowiej - **według władzy, którą mi dał Pan** ku zbudowaniu, a nie ku zgubie waszej.”/2 Kor 13,10/

„Choćby mi bowiem wypadło jeszcze bardziej chlubić się z **władzy, jaką nam dał Pan** ku zbudowaniu, a nie ku zagładzie waszej, [...]” /2 Kor 10,8a/

Owa władza duszpasterska jest po prostu jednym z zadań, POWOŁAŃ chrześcijańskich – które bynajmniej nie detronizuje Boga. Przeciwnie, funkcja przełożenia w wierze powoduje odpowiedzialność przed Bogiem za jej sprawowanie, za zastępstwo upoważniające i zobowiązujące do występowania w Imieniu Boga:

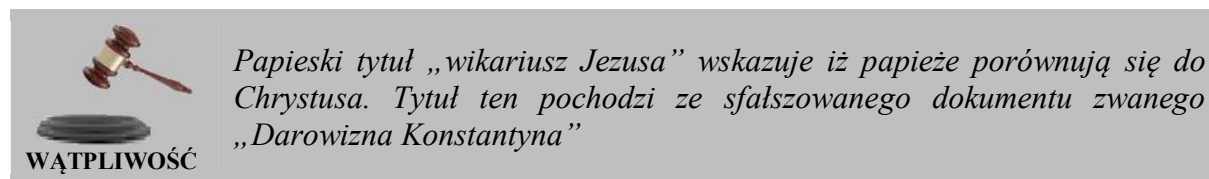
„Bądźcie posłuszni waszym przełożonym i bądźcie im ulegli, ponieważ oni czuwają nad duszami waszymi i muszą zdać sprawę z tego.”/Hbr 13,7/

Jeśli zastępstwo jakie sprawują przełożeni w wierze (w tym papież) tak gorszy niektórych, to co powiedzą oni na słowa św.Pawła w Drugim Liście do Koryntian:

„Albowiem Bóg, Ten, który rozkazał ciemnościom, by zajaśniały światłem, zabłysnął w naszych sercach, by olśnić nas jasnością poznania chwały Bożej na obliczu Chrystusa.

Przechowujemy zaś ten skarb w naczyniach glinianych, aby z Boga była owa przegromna moc, a nie z nas.”/2 Kor 4,6-7/?

Jasne, że rzeczą niesłychaną jest iż tak ważne sprawy powierzył Jezus nam, grzesznym ludziom. Jednak nie na naszej grzeszności (ani próbach naszej osobistej świętości...) opiera się moc powołania.



Dokument „*Darowizna Konstantyna* (faktycznie prawdopodobnie fałszywy) nie ma znaczenia dla sprawy prymatu (w jaki sposób? Przecież miał być wystawiony rzekomo przez cesarza¹ żyjącego 300 lat później!).

Inna rzecz że określenie „wikariusz Chrystusa” (bo o ten tytuł chodzi – z łaciny *vicarius* tj. zastępca) pokazuje jasno pozycję papieża względem Jezusa

Zobaczmy w jakim znaczeniu używa się tego słowa w Kościele Katolickim (podaję za Wikipedią):

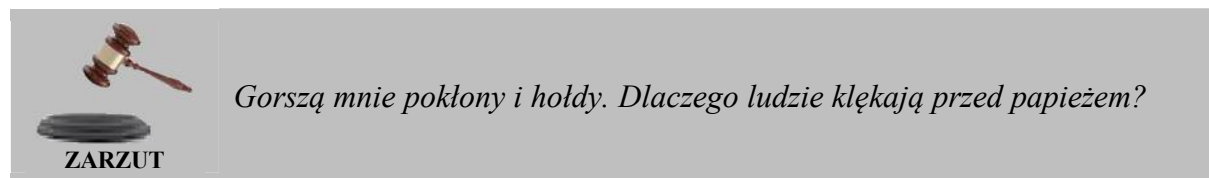
- wikariusz apostolski - prałat z uprawnieniami ordynariusza, zarządzający terytorium nie będącym jeszcze diecezją.
- wikariusz biskupi - ksiądz wyznaczony przez ordynariusza dla danego obrządku lub do sprawowania władzy wykonawczej w części diecezji.
- wikariusz generalny - prałat lub biskup sufragan wyznaczony przez ordynariusza do pomocy w zarządzaniu diecezją.
- wikariusz kapitulny - prałat lub biskup sufragan wyznaczony przez kapitułę katedralną do zarządzania diecezją (funkcja zniesiona po promulgacji Kodeksu Prawa Kanonicznego w 1983);
- wikariusz parafialny (wikary) - ksiądz wyznaczony przez ordynariusza do pomocy proboszczowi w zarządzaniu parafią.

¹ Dokument miał przekazywać papieżom zwierzchnictwo oraz bazę materialną (pałac na Lateranie)

Jak widać, wikariusz zawsze pozostaje pomocnikiem i podwładnym. Tytuł „Wikariusz Jezusowy” raczej podkreśla podległość papieża Jezusowi niż – jak absurdalnie się to zarzuca – równa jego autorytet do autorytetu naszego Pana.

1.6.10 Inne wątpliwości

1.6.10.1 Pokłony

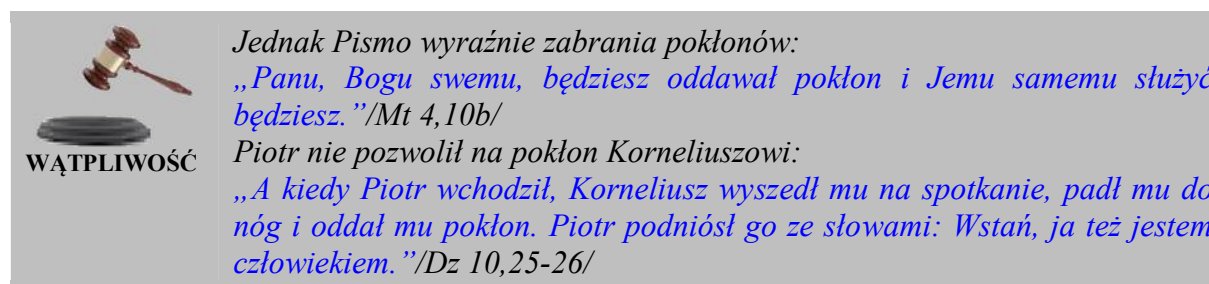


Sądzę że jest to **bardzo dobre pytanie**.

Zastanówmy się zatem, odpowiadając sobie na pytania pomocnicze:

- czy czynią to dlatego że uważają papieża za Boga?
- czy czynią to dlatego, iż pragną oddać papieżowi cześć boską?
- Czy klękaliby przed Karolem Wojtyłą czy Josephem Ratzingerem gdyby nie Bóg, albo gdyby w Boga nie wierzyli? A może klękają przed nimi ze względu na Boga?

Otóż ja - i wszyscy mi znani katolicy - nie uważają żadnego papieża, świętego czy anioła za Boga. I w ogóle nie zajmowalibyśmy się w żaden sposób świętymi czy papieżami, gdyby nie to że osoby te należą do naszego Pana.



Istotnie. W tym kontekście warto może zacytować jeszcze wyraźniejszy fragment:

„Na widok tego, co uczynił Paweł, tłumy zaczęły wołać po licońsku: Bogowie przybrali postać ludzi i zstąpili do nas! Barnabę nazywali Zeusem, a Pawła Hermesem, gdyż głównie on przemawiał. A kapłan Zeusa, który miał świątynię przed miastem, przywiódł przed bramę woły i przyniósł wieńce, i chciał razem z tłumem złożyć ofiarę. Na wieść o tym apostołowie, Barnaba i Paweł, rozdarli szaty i rzucili się w tłum, krzycząc: Ludzie, dlaczego to robicie! My także jesteśmy ludźmi, podobnie jak wy podlegamy cierpieniom. Nauczamy was, abyście odwrócili się od tych marności do Boga żywego, który stworzył niebo i ziemię, i morze, i wszystko, co w nich się znajduje.”/Dz 14,11-15/

Chyba warto zacząć od uświadomienia sobie czym jest pokłon dziś w naszym środowisku, a czym był wówczas w środowisku żydowskim. Zupełnie inna była konotacja klękania w tamtym czasie na Bliskim Wschodzie i dziś (a nawet np. w Średniowieczu) na Zachodzie.

W NT pokłon w zasadzie jest wyrazem czci a nawet uznania tego któremu się kłaniamy za swojego Pana (władcę). Dlatego np. gdy ortodoksyjni Żydzi mieli oddać pokłon władcy (nie oddanie groziło śmiercią), rabin... upuszczał pieniążek na ziemię. Wszyscy obecni Żydzi rzucali się „szukać pieniążka” „zaliczając” tym samym ukłon.

Nic zatem dziwnego że w NT wszystkie pozytywne odniesienia do ukłonu dotyczą Boga: Dz 8,27; 10,25; 24,11; 1 Kor 14,25; Hbr 1,6; Ap 4,10; 5,14; 7,11; 11,16; 14,7; 19,4; Łk 24,52; J 12,20 i - co szczególnie ważne w odniesieniu do Świadców Jehowy - Jezusa (Mt 2,2; 2,11; 9,18; 20,20; 28,9; 28,17; Mk 5,6; J 9,38)

Ów „władczy” charakter ukłonu w tamtych czasach widać także w opisach kuszenia Jezusa - gdzie szatan żądał od Niego pokłonu (np. Mt 4,9-10)

Do rozważań na ten temat dodać także rozważania na temat klękania, zwłaszcza tekst Flp 2,9-11: „Dlatego też Bóg Go nad wszystko wywyższył i darował Mu imię ponad wszelkie imię, aby na imię Jezusa zgięło się każde kolano istot niebieskich i ziemskich i podziemnych. I aby wszelki język wyznał, że Jezus Chrystus jest PANEM - ku chwale Boga Ojca.”

Jak widać 2000 lat temu na Bliskim Wschodzie klęknienie (a nawet pokłon) było istotnie oddaniem chwały boskiej – i właśnie dlatego apostołowie go unikali.

Dziś związek pomiędzy klęknieniem czy pokłonem a bóstwem został rozluźniony – bywa nader ziemskim wyrazem szacunku (klęknienie przed kobietą, pokłon lub przyklęk, ślubowanie przed sztandarem, skinienie głowy przy powitaniu, wcześniej klęknienie przed rodzicami z ucałowaniem ich dłoni, przyklęknienie przed osobą która nas prowadziła (np. papież Wojtyła przed Wyszyńskim) itd. itp.

Klęknienie nie jest już wyrazem uznania kogokolwiek za Boga.

Jest taki znamieny fragment w Mt 10,40-42:

„Kto was przyjmuje, Mnie przyjmuje; a kto Mnie przyjmuje, przyjmuje Tego, który Mnie posłał.

Kto przyjmuje proroka, jako proroka, nagrodę proroka otrzyma.

Kto przyjmuje sprawiedliwego, jako sprawiedliwego, nagrodę sprawiedliwego otrzyma.

Kto poda kubek świeżej wody do picia jednemu z tych najmniejszych, dlatego że jest uczniem,

zaprawdę powiadam wam, nie utraci swojej nagrody.”

„Kto was przyjmuje, mnie przyjmuje...” - nie oznacza to oczywiście uważania świętych za Boga, lecz fakt pełnego pełnomocnictwa. W starożytności komuś kto przychodził w imieniu króla należały się honory królewskie – skierowane de facto ku czci Władcy (a nie posłańca). Jeszcze w XIX wieku kto na statku sprzeciwił się kapitanowi, odpowiadał z paragrafu „za obrazę króla” – ponieważ kapitan występował w imieniu monarchy.

I tak jest ze świętymi „Kto was przyjmuje, Mnie przyjmuje; a kto Mnie przyjmuje, przyjmuje Tego, który Mnie posłał.”

Popatrzmy teraz w Dzieje Apostolskie - gdy istniało niebezpieczeństwo pomylenia czci Boga i ludzi, apostołowie protestowali (Dz 10,25-26 czy 14,11-15) podobnie jak anioł w Apokalipsie.

Jednak gdy nie było wątpliwości że część okazywana apostołom jest w istocie skierowana do Boga, dopuszczali do aktów kultu wręcz niezwykłych (a przypominających mocno dzisiejszy kult relikwii):

„Bóg czynił też niezwykle cuda przez ręce Pawła, tak że nawet chusty i przepaski z jego ciała kładziono na chorych, a choroby ustępowały z nich i wychodziły złe duchy.”(Dz 19,11-12)

Co dziwniejsze:

„Wynoszono też chorych na ulicę i kładziono na łożach i noszach, aby choć cień przechodzącego Piotra padł na któregoś z nich. Także z miast sąsiednich zbiegało się mnóstwo ludu do Jerozolimy, znosząc chorych i dręczonych przez duchy nieczyste, a wszyscy doznawali uzdrowienia.” /Dz 5, 15-16/

Reasumując:

Zawsze gdy się mówi o „bałwochwalstwie” warto referować nie do podobieństw zewnętrznych (typu ukłonił się czy nie) bo można dojść do absurdów (w końcu z przykazania „Nie będziesz czynił żadnej rzeźby ani żadnego obrazu tego, co jest na niebie wysoko, ani

tego, co jest na ziemi nisko, ani tego, co jest w wodach pod ziemią!” można wyciągnąć literalny wniosek ze każda fotografia jest... bałwochwalstwem!).

Jeśli się nie rozumie lub lekceważy kontekst kulturowy i czyta się Ewangelię nie jako List Miłosny lecz jako Kodeks Karny - pozostaje się na gruncie starotestamentowym, a nie chrześcijańskim.

Bałwochwalstwo to oddawanie czci **boskiej** stworzeniu.

Oddawanie świętym czci jako osobom związanym z Bogiem (i z **tego powodu** że są z Nim związane) nie jest bałwochwalstwem. Oddawanie czci aniołom dlatego że są wiernymi sługami Boga nie jest bałwochwalstwem. Oddawanie czci rodzicielskiej rodzicom nie tylko nie jest bałwochwalstwem, ale wręcz nakazem pańskim.

Dobrą ilustracją potrzeby docierania do znaczenia wszelkich poleceń osadzonych w dawnej kulturze jest sprawa nakrywania głowy przez kobiety:

”Każda zaś kobieta, modląc się lub prorokując z odkrytą głową, hańbi swoją głowę; wygląda bowiem tak, jakby była ogolona. Jeżeli więc jakaś kobieta nie nakrywa głowy, niechże ostrzyże swe włosy! Jeśli natomiast hańbi kobietę to, że jest ostrzyżona lub ogolona, niechże nakrywa głowę!” /1 Kor 11,5-6/

Czytając powyższe bez uwzględnienia kontekstu czasu i miejsca znajdujemy dość absurdalny nakaz noszenia przez kobiety nakryć głowy w świątyni. A przecież sens jest zupełnie inny; w tamtych czasach (i miejscu!) brak okrycia głowy oznaczał kobietę pyszną, nawet wyzywającą. I **w tym sensie i znaczeniu** polecenie pozostaje aktualne - a nie w sensie literalnym „zakrywania głowy”.

Biorąc ten zakaz literalnie nie tylko niepotrzebnie zmuszalibyśmy kobiety do zakrywania głowy (i noszenia długich włosów lub kwefów!) ale jeszcze, co gorsza, zupełnie odwracalibyśmy uwagę od faktycznego przekazu tekstu.

Ważny jest nie sam gest (którego znaczenie się zmienia w zależności od miejsca i czasu), ale intencja i znaczenie. Czyli nie to czy klękam, ale co chcę tym klęknięciem wyrazić (inaczej młody człowiek klękający przed dziewczyną w chwili oświadczyn zostałby oskarżony o... bałwochwalstwo!).

Podobnie jest z wszystkimi zakazami typu nazywania (nauczyciel, mistrz, ojciec) czy gestów (pokłon, klęknięcie) - wszystkie one mają na celu powiedzenie jednego - że Bóg jest jedyny i tylko Bogu wolno oddawać cześć boską.

Przecież jeśli byśmy oddali cześć boską komukolwiek (np. papieżowi, pastrowi, drzewu itd.) bez nazywania „ojcem, nauczycielem, mistrzem, magistrem” bez klękania ani pokłonów - ale mając intencję oddania czci boskiej - nie moglibyśmy się wymówić od winy, prawda?



Papieska pycha?

